Nr. 279. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, poniedziałek 5 grudnia 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesię…
Bez odnoszenia …
Z odnoszeniem …
Z przes. poczt. …
Zagranicą. .

Cena n…
20 gr

Adres Red…
ul. Wielopo… 1.
Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji:
ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nadesłane . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na I-szej stronie 50 „
Drobne od słowa 7 „
Układ tabelaryczny o 50% droższy.
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę
M. DUKES, Następcy
WIEDEN I. — Wollzeile 16

Milukow o sytuacji w Rosji.

Kraków, 3 grudnia.

Rozpoczęty w dniu 1 bm. w Kremlu moskiewskim piętnasty kongres partji bolszewickiej zaraz w pierwszym dniu obrad po referacie Stalina **uchwalił zatwierdzić wykluczenie z partji Trockiego, Zinowiewa i blisko dwudziestu czterech tysięcy innych członków.** W ten sposób walka większości partji z opozycją wchodzi w swoje stadjum **najostrzejsze.** Sytuacja w Rosji komplikuje się niewątpliwie bardzo silnie. Wobec tego nie będzie bez wartości wiedzieć, jak tę sytuację ocenia najwybitniejszy umysł polityczny rosyjski na emigracji prof. Paweł Milukow. Z powodu dziesięcioletniej rocznicy bolszewickiej Milukow wygłosił w Paryżu w gronie demokratów rosyjskich referat o tej sytuacji. Oto najciekawsze jego poglądy:

Walka opozycji z większością partji wynika **z zasadniczej sprzeczności,** jaka w polityce bolszewików istniała przy zdobywaniu władzy w listopadzie 1917 roku. Wyznając doktrynę Marxa postąpili oni wówczas **sprzecznie z tą doktryną,** przypuszczając. że potrafią stworzyć państwo socjalistyczne i stawiając wszystko na rewolucję światową. Próby budowania państwa socjalistycznego, oparte na kooperatywach i związkach zawodowych nie udały się. Rewolucja światowa nie przyszła. Wobec tego Lenin musiał zgłosić wyrzeczenie się zasad programu komunistycznego i proklamować powrót do gospodarki indywidualistycznej. Sprzeczność między praktyką tej nowej polityki a panującą jeszcze ciągle oficjalnie doktryną komunistyczną daje soki odżywcze dla opozycji. **Pod względem teorji komunistycznej opozycja ma całkowitą słuszność,** jeżeli twierdzi, że praktyka polityczna bolszewicka nie tylko nie ma dzisiaj nic wspólnego z komunizmem lecz przeciwdziała mu bardzo silnie. Ale równocześnie opozycja nie troszczy się o to, że praktyczne wnioski z jej własnych twierdzeń oznaczałyby nie co innego, jak powrót do stanu z przed lat dziesięciu, na dawno opuszczone pozycje komunizmu wojennego, co **dzisiaj jest fizycznie niemożliwem.**

Apel opozycji do idealizmu ogółu partji komunistycznej jest całkowicie beznadziejny. Tymczasem bowiem wyrosło i weszło do życia nowe pokolenie bolszewików, które mało rozumie Marxa, nie wiele troszczy się o Lenina a uczyło się głównie w praktyce życiowej. Ta zaś bynajmniej nie idzie po linji pragnień opozycji.

Partja komunistyczna wskutek wystąpienia opozycji **utraciła swoją wewnętrzną zwartość,** a razem z nią jeden z głównych warunków swojej żywotności i siły. Opozycja posiada wprawdzie wielu sympatyków, ale faktu tego przeceniać nie należy. Tę pewną życzliwość, którą stosunkowo szerokie sfery okazują dla opozycji, tłómaczyć należy nie jako sympatje dla jej programu ale dla samego faktu, że odważyła się ona przeciwstawić despotyzmowi partyjnemu, że więc występuje poniekąd jako rzecznika wolność słowa i myśli.

Niema jednak żadnych podstaw do nadziei, że opozycja potrafi kiedykolwiek opanować sytuację. Składa się ona z żywiołów zbyt różnorodnych, aby mogła utrzymać władzę, nawet gdyby się jej udało zdobyć ją w jakichś okolicznościach.

Stalin rozumie słabość swojej pozycji ideologicznej ale tem zaciekle j broni prawa państwa do obłudy. Przez systematyczną obronę szyldów socjalistycznych utrudnia i opóźnia przeistoczenie się władzy bolszewickiej, jakkolwiek sam wie doskonale, że to przeistoczenie się bolszewików jest nieuchronne, jeżeli wogóle mają oni pozostać przy władzy.

Większość stojąca za Stalinem także nie jest jednolitą. Milukow rozróżnia w niej **prawicę skrajną z Rykowem i Kalininem** na czele, która skłania się do demokracji parlamentarnej i występuje właśnie **najostrzej przeciw opozycji.** Ta grupa bolszewicka nie różni się niemal niczem od bezpartyjnych speców, pracujących w najwyższych organizacjach i instytucjach państwowych jak prof. Kondratjew, Sadirin, Czajanow i w. in. **Grupa robotnicza stalinowskiej większości** prowadzona przez **Tomskiego, Dogadowa i in., przechyla się do drugiego internacjonału.** Ściśle stalinowska grupa, prowadzona przez **samego Stalina, Mołotowa, Ugłanowa, Bucharina** i innych, **lawiruje między tamtemi obiema grupami.** starając się znaleźć jak najłagodniejszą linję dla koniecznej ewolucji ideologicznej i jak najmniej rażące przejście od starych komunistycznych pozycyj na nowe w gruncie rzeczy drobnomieszczańskie i demokratyczne.

Osobno stoi grupa Ustrjałowa t. zw. „narodowych bolszewików“, którzy głoszą konieczność połączenia głównych zasad programu komunistycznego z programem nacjonalistycznym. — Ci Ustrjałowcy są rodzonymi braćmi działających na emigracji „eurazjatów“, głoszących, że Rosja powinna odwrócić się od Europy, pozostawić ją swemu własnemu losowi a sama uznać się za państwo i społeczeństwo przedewszystkiem azjatyckie i oprzeć całą przyszłą politykę na założeniu swojej solidarności nie z Europą lecz z Azją.

Grupa Stalina w osobie głównych swoich ideologów zdaje się przechylać ku pewnym punktom programu Ustrjałowa. W razie jakiegoś zatargu zewnętrznego, gdy na scenę będzie musiała wystąpić armja, to odwołanie się do doktryny narodowo bolszewickiej Ustrjałowa nastąpi w formie śmielszej i bardziej zdecydowanej.

Tak więc większość obecna składa się z czterech grup Rykowa, Ustrjałowa, Tomskiego i Stalina. Każda z tych grup odrzuca wszelką możliwość współdziałania z opozycją, uważając, że wystąpienie jej pod pozorami prawomyślności komunistycznej jest tylko walką o władzę jednostek, stawiających swoje osoby ponad dobro kraju i partji.

Milukow nie wierzy w zwycięstwo opozycji, lecz przeciwnie, **oczekuje zwycięstwa Stalina, a tem samem dalszego zwrotu na prawo** w kierunku dalszego wyrzekania się doktryny komunistycznej i nawracania na demokrację.

———o§o———

Pierwsze objawy wojny domowej w Rosji?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 grudnia Wedle wiadomości, otrzymanych z **Moskwy, G. P. U. wykryła tam spisek opozycjonistów komunistycznych, mający na celu wymordowanie wybitnych przywódców większości rządowej ze Stalinem na czele.** Zamach był planowany **w dniu 1-go grudnia.**

Uprzedzone o tem G. P. U na dzień przedtem, **dokonało w nocy z 29 na 30 listopada masowych aresztowań w Moskwie.** Mówią, że uwięziono **kilkaset osób.**

Agitacja zwolenników Trockiego przenika już do armji. W koszarach rozrzucane są masowo proklamacje; piętnujące Stalinowców **jako zdrajców idei komunistycznej.**

Trockiści zarzucają, również Stalinowi, że **porozumiał się już z partją socjal-rewolucjonistów** za cenę **udziału ich przedstawicieli w rządzie,** po zdławieniu opozycji.

Dalszy zwrot europejskiej opinji publicznej przeciw Litwie.

Wiedeń, 3 grudnia (PAT) Wywiad z marszałkiem **Piłsudskim,** ogłoszony przez PAT'a, przedrukowały wszystkie tutejsze dzienniki. Poranna „N. F. Presse" pisze, że wywiad wywołał **silne wrażenie w kołach dyplomatycznych.** Koła te żywią nadzieję, że Liga Narodów użyje całego swego wpływu, **aby skłonić Litwę do podjęcia normalnych stosunków z Polską.** „N. F. Presse" obiecuje sobie wiele po akcji pośredniczenia Brianda i Stresemanna. W wydaniu popołudniowem przyswaja sobie „N. F. Presse“ twierdzenie prasy niemieckiej, jakoby oświadczenie marszałka Piłsudskiego stanowiło niejako **ultimatum pod adresem Ligi Narodów.** Dziennik pisze, że zbrojny konflikt polsko-litewski zatrząsłby tak bardzo systemem traktatów europejskich, że należy oczekiwać, **największych wysiłków, aby sprawę tę odroczyć na tak długo, aż wewnętrzne przekształcenie Litwy ułatwi zbliżenie polsko-litewskie.** „N. W. Tagblatt“ po nieścisłym wywodzie historycznym w sprawie Wilna, pisze: Można zrozumieć chęć rządu warszawskiego, by zakończyć spór z małym niespokojnym sąsiadem. Nota rosyjska wysłana do Warszawy nie jest być może tak wojownicza, jak na pierwszy rzut oka brzmi. „N. W. Journal“ zamieszcza artykuł b. niemieckiego sekretarza stanu Rheinbabena, w którym powiedziane jest, że Litwa walczy o swoją niepodległość w ten sposób, **że żyje z wszystkimi sąsiadami na stopie napiętej. Polska odparowała zręcznie akcję litewską w Lidze Narodów,** a to przez postawienie żądania, by mocarstwa przez nacisk na Litwę położyły kres utajonemu stanowi wojennemu. W interesie wszystkich państw europejskich leży, pisze, dziennik, **by nie dopuścić do konfliktu polsko-litewskiego.**

ANTONI KOTULSKI.

DWA MŁYNY.

—— 1

Gnuśnie płynęła Łemiawa, jeden z mniejszych dopływów rzeki Wiszni. Na kilkukilometrowej przestrzeni łączyła kilka, zrzadka rozrzuconych wsi polskich i ruskich naturalnem, wodnem ogniwem. Toczyła mętne swe wody rozlewnem korytem, gdzieniegdzie tworząc zalewy i wciskając się w małe zatoki. Przed wsią Tychowicami część wody wlewała w niewielki, sztuczny kanał, który prowadził ją przez obszar folwarku, a ujściem swym wrzucał w prosty mechanizm wodnego młyna. Główna zaś odnoga płynęła aż do mostu, który przekraczał rzekę tuż obok młyna i zamknięta była szluzą. Gdy otwierano szluzę, z wysokości kilku metrów spadała w dół potężnym strumieniem. Ustawiczną pracą wybiła za mostem paść, na parę chłopów głęboką. Tak przynajmniej mówiono. We wsi i okolicy mieszkał naród spokojny, uczciwy, od wieków …zący na ojcowiznach. Żył z roli i drobne… domowego przemysłu, jak jego praojcowie. …e kulturalne ogniskowało się we dworze, …obie dziedzica, a …szcze więcej w młynie. … niedziele i świę… a schodzili się wszyscy, żeby pogwarzyć ze sobą, tu przychodził czasem i sam dziedzic.

Młyn był własnością dziedzica, a młynarzami — jak daleko sięga pamięć ludzka — była rodzina Jurgów. Urząd przechodził z ojca na syna, najmłodszego — reszta rodziny znajdowała zajęcie we dworze albo gospodarowała na własnych siedmiu morgach. Z czasem usunęły się nieco fundamenty, młyn przysiadł. Parterowemi okiennicami wsparł się o ziemię. Gontowy dach zniknął prawie pod mchami. Piętrowy ganeczek przekrzywił się na jedną stronę i wisiał bezużytecznie. Nikt tam nie wchodził od lat. Opylone okna, w ołowianych ramach, zasnute wiekową pajęczyną smutno zapatrzyły się w mętne nurty Łemiawy. Wokoło młyna stały jego rówieśniczki, lipy, z wyciągniętemi nad nim ramionami konarów, chroniąc od niepogody i błogosławiąc za święty, owocny trud. Spokojnie, równo snuła się przędza Czasu, kręcona na kołowrocie Przeznaczenia. Ale od śmierci Paraski poczęła się rwać.

Lat jakich trzydzieści temu ożenił się dzisiejszy młynarz Mikołaj, z sławną na całą okolicę krasawicą, Paraską. Jak Tychowice Tychowicami, tak krasnej dziewczyny nikt jeszcze nie widział Pochodziła z sąsiedniej wsi Makowa. Mikołaj zobaczył ją pierwszy raz, gdy przyjechała ze zbożem do młyna. Odtąd nie uspokoił się, aż w osiem niedziel później, gdy stanął z nią u ołtarza. Istnieje na świecie miłość, która nie jest przywilejem, ni prawem niczyjem, której ni sparodjować, ni skłamać nie można. Jest miłość, która dwa najczystsze ognie uczucia zlewa w jeden płomień wielki, niepodzielny, który w Jedności żyje i ginie. A gdy ginie, to zawsze bez żalu, bo życie swe przeżył w Jedności i Chwili. To jest „ruska miłość“. I taka zawładnęła tym dwojgiem ludzi prostych i dała im szczęście, niedługie wprawdzie, ale zupełne. W rok przybył syn. A oni żyli dalej, jak ogień. Żar bił od nich niezwykły, aż ludzie się dziwili, co to takiego. To gorzały najświętsze znicze prawdziwej miłości. A stary młyn huczał potężnemi akordami w tej harmonji największego szczęścia. Lecz los nie mógł się z tem pogodzić i uderzył obuchem katastrofy.

Przychodziły czasem na Paraskę chwile, kiedy obłęd szczęścia sadowił się pod czaszką i palił niezdrowym płomieniem. Bezkresna tęsknota za czemś niezaznanem odzywała się w niej potężnie, brała w swą moc, odciągała od życia. Szła wtedy Paraska nad rzekę, za most i wpatrzona w wodną mgłę przesiadywała tu całe godziny. Najczęściej przychodził Mi… sobą. „Uważaj detyna, bo jeszcze kiedy wpadniesz do wody, a tu głębia“ — ostrzegał łagodnie. Uśmiechała się, wdzięczna za tę troskę o siebie i chętnie wracała do młyna. Chwile te, rzadkie z początku, powracały później coraz częściej. Pewnego razu prała Paraska chusty na rzece, za szluzą. Skończyła robotę i zapatrzyła się w szumiący wodospad Łemiawy, w bogate tkaniny pian. W oczach malował się obłęd. Stała tak długo, nieruchoma, jakby zaczarowana. W pewnej chwili zachwiała się z lekka i powoli, z niskiego brzegu zaczęła iść w wodę Szła równo, spokojnie, jak Przeznaczenie. Była już po pas w wodzie, gdy Mikołaj wyszedł z młyna. Zdziwił się, zobaczywszy ją ubraną w rzece. Głębia znajdowała się zaledwie parę kroków od niej.

— Paraska — zawołał głośno.

Nie słyszała, choć głos zapanował nad hukiem spadającej rzeki. Szła dalej.

— Paraska — krzyknął strasznym głosem. biegnąc co sił nad brzeg Nim dobiegł, biały wał piany zakrył już jej postać. — Paraska! — ryknął chłop, i jak podcięty pień zwalił się na ziemię. Zamigotały w oczach poprane, białe chusty... Zemdlał.

— — — — — — — —

Stresemann nie chciał się widzieć z Waldemarasem.

Berlin, 3 grudnia (PAT). „Vossische Zg." donosi, że premjer **Waldemaras** odjechał w piątek pociągiem berlińskim **z Kowna do Genewy.** Zamierzał on **zatrzymać się w Berlinie, celem odbycia konferencji z ministrem Stresemannem.** Zamiar ten jednak **spełzł na niczem, albowiem Stresemann wyjechał niespodziewanie do Norymbergi,** aby wziąć udział w zgromadzeniu publicznem swego stronnictwa. Z Norymbergi minister Stresemann uda się z sekretarzem stanu Schubertem **wprost do Genewy.** Dziennik **twierdzi z zadowoleniem, że dzięki wyjazdowi ministra Stresemanna zamierzone przez Waldemarasa spotkanie z ministrem Stresemannem nie dojdzie do skutku.**

—0—

Delegacja litewska w drodze do Genewy

Kowno, 3 grudnia (PAT). Prezes rady ministrów **Waldemaras** wraz z dyrektorem ministerstwa spraw zagranicznych **dr. Zauniusem wyjechał do Genewy.** W skład delegacji litewskiej oprócz Waldemarasa i Zauniusa wchodzi także **poseł litewski w Paryżu Klimas.** W czasie nieobecności Waldemarasa obowiązki prezesa ministrów pełnić będzie **minister wojny Daukantas.**

Znieść stan wojenny z Polską albo wystąpić z Ligi.

(Telegram własny „N. Reformy").

Kowno, 3 grudnia. Organ chadecji „Rytas" zamieszcza artykuł swego korespondenta z Genewy Tabrisa, omawiający zadania delegacji litewskiej na nadchodzącej sesji Rady Ligi Narodów. W artykule powiedziano, że Waldemaras będzie musiał zwalczać pozycję Polski, która stanowczo jest bardzo silna. Rząd litewski nie może się opierać na art. 11 paktu Ligi Narodów, ponieważ Polska nie ma zamiaru napadać na Litwę. Litwa sama siebie uznaje za państwo, będące w stanie wojny z Polską, co przeczy zasadom paktu Ligi Narodów. Litwie pozostają **tylko dwie możliwości:** albo **znieść stan wojenny z Polską, albo wystąpić z Ligi Narodów.**

Dziś będzie prawdopodobnie podpisany dekret o rozpisaniu nowych wyborów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 grudnia. **Wbrew innym informacjom dekret o rozpisaniu wyborów** dotychczas **nie został podpisany.** Nastąpi to **prawdopodobnie dziś,** jeszcze **przed wyjazdem Prezydenta Rzeczypospolitej do Spały,** który nastąpi o godz. 3 popołudniu. Oczekiwane jest przybycie na Zamek wicepremjera Bartla celem przedstawienia dekretu do podpisania.

Dekret o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 grudnia. W „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej" z 2 b. m. **ukazaoł się rozporządzenie Prezydent Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.**

Wybuch maszyny piekielnej w Trieście

(Telegram własny „N. Reformy").

Trjest, 3 grudnia. **Uroczystości z racji święta narodowego jugosłowiańskiego w Trjeście** zostały **zakłócone wybuchem,** który wydarzył się w pewnym domu, w którym odbywało się **zebranie jugosłowiańskie.** Przypuszczają, że **sprawcami zamachu byli faszyści,** którzy podłożyli w sieni domu **maszynę piekielną.** Dochodzenia dotychczas nie wykryły sprawców.

—0—

Litwa pospiesznie fortyfikuje granice.

Wilno, 3 grudnia. „Kurjer Wileński" donosi: Nadeszła tu wiadomość **o niezwykłych przygotowaniach armji litewskiej** koło granicy łotewskiej na samym skraju pow. poniewieskiego.

Mianowicie, jak zdołano ustalić, z rozkazu sztabu generalnego litewskiego, Litwini przystąpili do wznoszenia zapoczątkowanych jeszcze przed paru miesiącami, a później chwilowo przerwanych, **robót fortyfikacyjnych od strony Łotwy** wzdłuż przepływającej tuż koło Poswola rzeki Musza. Obecnie ukończono budowę mostów, mających łączyć w okolicach Witortów fortyfikacje z prochowniami.

Prace fortyfikacyjne prowadzone są **w tempie przyśpieszonem.** W pracach udział biorą **oddziały inżynierji i saperów.**

Przywódca powstania w Taurogach schronił się do Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 grudnia. **Do Wilna przybył kapitan sztabu generalnego armji litewskiej Antoni Majus,** jeden z organizatorów **i przywódców powstania w Taurogach.** Jest on jednym z **najwybitniejszych oficerów armji litewskiej** i równocześnie **wybitną siłą polityczną ze stronnicta Laudinninków.**

Po nieudałym zamachu w Taurogach kapitan Majus **ukrywał się na Litwie wśród włościan,** poczem udało mu się **uciec do Prus Wschodnich,** skąd **przybył obecnie do Polski.** Kapitan **Majus** razem z **Pleczkajtisem** i **Poplauskasem zajęli się organizowaniem** coraz liczniej napływającej do Polski **emigracji litewskiej.**

List gończy za Pleczkajtisem.

Berlin, 3 grudnia (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi z Kowna, że litewski sąd wojenny wysłał dziś **list gończy za przywódcą emigracji litewskiej, pos. Pleczkajtisem.** List gończy z fotografją Pleczkajtisa ogłoszony został w dzisiejszej urzędowej „Lietuvia". **Pleczkajtis oskarżony jest o zdradę stanu.**

Rugowanie Niemców z Kłajpedy.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Berlin, 3 grudnia. Pisma tutejsze donoszą z Kłajpedy, że z tamtejszego zarządu budowy portu **zwolniono 14 urzędników Niemców** i że do zarządu mają być w przyszłości powoływani **tylko Litwini.**

Waldemaras w Berlinie.

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 3 grudnia. Litewski premjer **Waldemaras,** który wczoraj po południu wyjechał z Kowna **przybył dziś przed południem do Berlina. Prawdopodobnie jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego po krótkiem pobycie w Berlinie Waldemaras wyjedzie do Genewy.**

Z Czecho-Słowacji.

(Debata budżetowa w Sejmie. — Żale Słowaków. — Sprawa mennicy kremnickiej. — Czesko-słowackie Zakopane. — Śp. dr Paweł Blaho. — Nagrody litrackie Akademji. — Ruch wydawniczy).

Budżet państwowy rozpatrywała pilnie komisja i ułatwiła obrady nad nim już w tym tygodniu. Nie obeszło się bez głosów krytyki i żalów zwłaszcza ze strony słowackiej. Nietylko bowiem zarówno kulturalne instytucje jak i gospodarcze potraktowano w budżecie po macoszemu, ale pomimo zmian w administracji posyła się dalej Czechów na Słowaczyznę i nie idzie ku temu, aby słowaccy urzędnicy zajęli swoje miejsca, które się im należą. Największe oburzenię wywołał min. Englisz zapowiedzią, że urządzi w Pradze mennicę. Ponieważ od wielu lat istnieje mennica w Kremnicy na Słowaczyźnie, gdzie są kopalnie złota i srebra, wzięto tę zapowiedź za zamach na tę starą instytucję i chęć pozbawienia szeregu ludzi słowackich zarobku. Wiadomo, że całe miasteczko Kremnica żyje tylko z górnictwa i mennicy i pewne zajęcia w tym kierunku stały się prawie dziedziczne. Wprawdzie minister wyjaśnił, że mennicy kremnickiej nic nie grozi, że praska musi być urządzona nowożytnie i więcej się zajmować medaljerstwem, ale to Słowaków nie uspokoiło.

Nasze Zakopane nie daje spać Czechom; zazdroszczą mu tego charakteru stolicy letniej polskiej i ośrodka inteligencji w każdej porze roku. Ponieważ Łomnica i Smokowce, a zwłaszcza Szczyrba rozwinięte i wypasożone jeszcze przez rząd madziarski nie straciły dotąd charakteru wielkoświatowego i biorą rekord drożyzny, nadto znajdują się na znacznej wysokości, która nie dla każdego jest zdrowa, projektuje dr Schiessl w „Lidowych Nowinach", aby utworzyć taką stację klimatyczną w Hradku w Liptowskiem, prawie przy spływie obu Wagów leżącym i mającym wszelkie dane po temu. Bliskość Tatr Wysokich i Niższych, ogromne przestrzenie lasów, rzeka Wag, położenie nieco wyższe ponad 600 m. czynią z tego miejsca naturalną stację klimatyczną. Naturalnie nie może to nastąpić natychmiast, ale że Czesi mają wiele przedsiębiorczości i wytrwałości, może to nastąpić wkrótce, nawet bez szkody dla Smokowców, które pozostaną czem były i są.

W tych dniach umarł w Bratysławie dr

... waków w sprawie zjednoczenia kulturalnego z Czechami, kolega i towarzysz dra Szrobera i założyciel miesięcznika „Illas". Nie był to polityk, choć go wypchnięto na tę arenę, ale człowiek niezwykłych przymiotów umysłu i serca, godzący wszędzie gdzie mógł przeciwieństwa. O ile Polacy zwiedzali Lukaczowice na Morawach, musieli go poznać, bo tam zawsze ordynował w sezonie letnim. Cześć pamięci zacnego obywatela!

Przy wzmiankach o śmierci powieściopisarza Czapka-Choda wspominało się o nagrodach Akademji. Otóż nagród tych było więcej, wprawdzie nie wysokie, ale liczne. Ze starszych pisarzy otrzymali nagrody F. X. Swoboda, A. Klaszterski, T. S. Prochazka, B. Kamiński, Gabrjela Preissowa, z młodszych Durych, Trewal, Dyk, Wojkowicz, Nohyl. — Oprócz tego udzielono 4 nagrody rzeźbiarskie i 4 nagrody muzyczne. Jak z tego widać, nagrody są liczne i rozmaite.

Ruch wydawniczy w Czechach nie tylko po wojnie nie osłabł, ale po chwilowym zastoju wzmógł się niepomiernie. Spotyka się całe rzędy wydań nowych rzeczy starych, albo wydania zbiorowe, a w tym turnieju biorą udział nietylko wielkie księgarnie nakładowe praskie ale i prowincjonalne, zwłaszcza berneńskie. Słowacy rozwinęli również działalność Macierzy w Martinie, a prócz tego współzawodniczą z Czechami w Bratysławie i Tyrnawie, gdzie Tow. św. Wojciecha nie wypuszcza z rąk pracy oświatowej i rzuca corocznie setki tysięcy książek popularnych miedzy lud wiejski. **(Prz.)**

Telegramy.

Uchwały Centralnego Komitetu PPS.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 3 grudnia. Wczoraj na posiedzeniu **Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. przyjęto** do zatwierdzające wiadomości sprawozdanie prezydjum z dotychczasowej jego działalności. Następnie C. K. W. **przyjął, w związku ze sprawą polsko-litewską, oświadczenie, wyrażające gorącą sympatję dla demokracji litewskiej,** walczącej przeciw dyktaturze wojskowej Waldemarasa i Plechowiczusza i wyrażając głębokie przekonanie, iż demokracja litewska odniesie w walce ostateczne zwycięstwo. W dalszym ciągu stwierdza uchwała, iż P. P. S. stawia sobie za zadanie, **jako jedyny cel polityki wobec Litwy, likwidacja rzekomego stanu wojennego między Polską i Litwą, oraz nawiązanie normalnych stosunków** dyplomatycznych i gospodarczych między obu krajami.

C. K. W. P. P. S. zajmował się również **sprawą zbliżających się wyborów.** Na posiedzeniu **zalecono dalsze prowadzenie rokowań z Wyzwoleniem** w sprawie utworzenia wspólnego bloku wyborczego

Nauczycielstwo ludowe w obronie swych przekonań politycznych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 grudnia. Minister oświaty **Dobrucki,** przyjął **delegację Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych,** która prosiła **o wydanie zarządzeń, zapobiegających ewentualnym próbom ograniczenia z powodu przekonań w czasie wyborów do Sejmu i Senatu.** Minister oświadczył, że dołoży wszelkich starań, aby **nie dopuścić do wywierania jakiejkolwiek presji,** ograniczającej swobodę przekonań politycznych nauczycieli.

Wizyty przewodniczącego niemieckiej delegacji handlowej w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 grudnia. **Przybyły wczoraj do Warszawy** na czele delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską b. minister Rzeszy **dr. Hermes** złożył w towarzystwie posła **Rauschera wizytę ministrowi Knollowi** oraz dyrektorowi **Jackowskiemu** w ministerstwie spraw zagranicznych.

Pierwsze spotkanie z przewodniczącym delegacji ministrem **Twardowskim** nastąpiło **wczoraj popoł.** w gmachu rady ministrów, gdzie przygotowano specjalne apartamenty na biura obu delegacyj. Rozpoczynające się rokowania budzą jak wynika z głosów nadeszłej wczoraj do Warszawy prasy niemieckiej wielkie zainteresowanie.

Gwiazdkowe awanse oficerskie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 grudnia. W dniu wczorajszym zostały przesłane z ministerstwa spraw wojskowych do Belwederu **wnioski nominacyjne tych oficerów, którzy jeszcze w roku bieżącym otrzymać mają awans.** O ile nam wiadomo dekrety nominacyjne mają być ogłoszone **jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.**

Kartelizacja przemysłu polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 grudnia. W przemyśle polskim **zaczyna się ujawniać coraz silniejsza dążność do kartelizacji.** Po kartelu **naftowym utworzył się** ostatnio **kartel fabryk drutu i gwoździ.** Zahamuje to oczywiście dźwigający się ruch budowlany. W **Łodzi,** jak się dowiadujemy, **tworzy się jeszcze jeden kartel a mianowicie włókienniczy.**

—0—

Zakończenie obrad komitetu bezpieczeństwa.

Genewa, 3 grudnia (PAT). Komitet rozjemstwa i **bezpieczeństwa Ligi Narodów ukończył w piątek 2 bm. prace pierwszej swej sesji.** Przewodniczący Benesz wystąpił z wnioskiem, ażeby komitet zebrał się 20 lutego 1928 r.

O votum nieufności dla rządu niemieckiego.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Berlin, 3 grudnia. Oprócz komunistów także **frakcja socjalistyczna** podczas dyskusji gospodarczej w Reichstagu zgłosiła wniosek **o votum nieufności dla rządu.**

Zniesienie wiz paszportowych pomiędzy Anglją a Niemcami.

Berlin, 3 grudnia. (PAT) „Berliner Tageblatt" donosi, że zakończone zostały w Londynie rokowania pomiędzy Niemcami a Anglją w sprawie **zniesienia wiz z dniem 1 stycznia 1928 roku.** Przymus wiz paszportowych dla obywateli niemieckich, udających się do Anglji i dla obywateli angielskich udających się do Niemiec, **ma zostać zniesiony.** Z dominjów na zniesienie wiz **nie zgodziły się Australja i Indje.**

Strajk kolejowy w Saksonji.

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 2 grudnia. Pomiędzy zarządem kolei państwowych, a robotnikami przyszło **do groźnego konfliktu.** Zaostrzył on się w trakcie dzisiejszego dnia tak dalece, że **w Berlinie liczą się ze strajkiem kolejowym w całych Niemczech.** Wczoraj **w Dreźnie porzuciło pracę 2700 kolejarzy,** tak że cały ruch towarowy stolicy Saksonji zamarł.

Dziś przedpołudniem zjawili się w dyrekcji generalnego zarządu kolei państwowych **delegaci berlińskich i saskich kolejarzy,** oświadczając, że **zamierzają przyłączyć się do strajku.** Powodem tego jest **niezadowolenie z płacy.**

Sytuacja w Dreźnie pogarsza się wskutek aktów sabotażu, dokonanych przez kolejarzy. Wiele wagonów kolejowych wskutek złośliwych manewrów wykoleiło się, wiele się zderzyło, w niektóych miejscach powstały ogromne zatory, trudne do usunięcia.

Dział giełdowy.

Kraków, 3 grudnia.

Dziś w obrotach prywatnych na rynku efektów tendencja utrzymana, przy nastroju nieco mocniejszym i to jedynie dla niektórych papierów arbitrażowych jak Zieleniewski i Siersza górnicza. Obroty minimalne. Kursa kształtowały się następująco: Zieleniewski 21.30—21.50, Siersza górn. 11.80—12.20, Bank Polski 154—154 1/2, Górka 86 1/2—87, Azot 1.62—1.63, Żelazo 0.58, Cegielski 50, Jaworzno 23.20—23.40, 8 proc. listy zast. dol. Banku Hipot. 92 dol. za 100, Pharma 1.30, Niemojowski 2.70—2.75 (mocniej), Elektrownia 57.5—58.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana, nastrój spokojny, przy słabych obrotach, jak zwykle w sobotę. W Krakowie dol. 8.87—8.87 1/2, czeki bank. 8.90 1/4—8.91, w Warszawie dol. 8.97 1/4—8.97 3/4, czeki 8.90—8.90 4/5, we Lwowie got. 8.87 1/4—8.87 3/4, czeki 8.90 1/2—8.91, w Katowicach dol. 8.87 1/2—8.88, czeki 8.90 1/4—8.90 3/4.

Na wszystkich giełdach nastrój spokojny, przy zupełnym prawie wyrównaniu się kursów. Bank Polski bez zmiany.

Warszawa, 3 grudnia. (PAT) Akcje: Bank dyskontowy 130.—, Bank handl. warsz. 123, Bank Polski 154.75, 154.90, Bank Zachodni 30.50, 31.—, Bank Zw. sp. zar. 90.—, Czersk 1.04, Cukier 83.20, Węgiel 114—113.50, Nobel 43, Lilpol 40, Modrzejów 9.25, 9.30, 9.25, Ostrowiec 87.50, 87.75, Pocisk 2.75, 2.90, 2.85, Ortwein 12.25, Rudzki 53.75, 54, Ursus 13.50, Starachowice 69.50, 70.25, 39.75, Żyrardów 17.35, 17.50, Zawiercie 35—53.25, Borkowscy 3.85, 3.90, Żegluga 0.43, Dolarówka 64, 64.50, 5% konwersyjna 66.50, 5% konwersyjna kolejowa 62.50, 10 proc. kolejowa 102.50, 103.25, 8-proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92—93.

Wiedeń, 3 grudnia. Dzisiejszy rynek był mocny, wskutek czego w kulisach zwyżkowały liczne papiery jak bankowe i Alpiny Tylko nieliczne papiery zniżkowały, w ten. Karpaty. Obroty były żywe w związku z pokrywaniem zleceń. Pomyślna tendencja utrzymała się w dalszym przebiegu.

Siersza Górnicza 9.52, Portland 68, Karpat 29, Galicja 83, Schodnica 10.45, Nafta 37.5, Alpiny 44, Gal. Bank Hipoteczny 1.04, Fa[illegible] to 8, Zieleniewski 16.6.

Zurych, 3 grudnia. (PAT) Zamknięcie: Paryż 20.405, Londyn 25.30 3/4, Nowy [illegible] 5.1835 Belgja 72.50 Włochy 28.165. Be[illegible] 123.89 Wiedeń 73.10, Sofja 3.745, P[illegible] 15.365, Warszawa 58.15.

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Oświęcim, 2 grudnia.

Hamowanie drożyzny?! — Wybory.

Od września r. b. zaprowadziło Ministerstwo Poczt zwyzkę taryfy paczkowej od listopada obowiązuje silnie zwyżkowa taryfa za abonament telefoniczny, zaś na gwiazdkę w grudniu otrzymaliśmy miły podarunek w formie silnie powiększonej taryfy pocztowej, jakoteż zwyżki za telegramy, a rozmowy międzymiastowe będą kosztować więcej od stycznia 1928. Z tym samym terminem mówi się o zwyżce taryfy kolejowej.

Zważywszy, że każdy wytwórca i kupiec ma z natury rzeczy wiele, bardzo wiele do czynienia z koleją i pocztą jest rzeczą naturalną i jasną, że ogromne wydatki, które z tego powodu na jego kalkulacji zaciążą, będzie zmuszony przelać na konsumentów i nic dziwnego, że automatycznie wszystkie towary pójdą w górę. Wiemy, że budżet nasz państwowy jest nietylko zrównoważony, ale wykazuje znaczną nadwyżkę — społeczeństwo tedy słusznie zapytuje „cui bono" nastąpiła tak znaczna zwyżka taryfy pocztowej, telegraficznej i telefonicznej.

Opowiada się, że personal pocztowy jest co do poborów najbardziej skrzywdzonym ze wszystkich resortów i wydawałoby się, że zwyżka ta poświęconą jest poprawie stosunków ekonomicznych personalu pocztowego, coby było słusznem.

Ale nic takiego!

Nie słyszeliśmy o żadnej najmniejszej poprawie poborów urzędników pocztowych i owszem z tych sfer dochodzą głuche wieści o silnem niezadowoleniu.

Więc ani to ani tamto i powstaje słuszne pytanie czy zarządzenie Ministerstwa Poczt ma się przyczynić do hamowania rosnącej drożyzny!

Jaskółki wyborcze tutaj jeszcze nie przybyły. Zagłębie węglowe oświęcimsko-chrzanowskie wykazuje w miastach ludność przemysłową, zaś po wsiach w szczególności w powiecie oświęcimskim mieszka przeważnie ludność rolnicza. Z tem wszystkiem rezultat ostatnich wyborów okazał się nieobliczalny, dając 1 tylko mandat dla Piasta, 2 mandaty dla Wyzwolenia, 2 mandaty dla Z. L. N. i aż 3 mandaty dla P. P. S.

Stronnictwa ludowe zdobyły mandaty przeważnie na terenie Królestwa. Największą intenzywność w powiatach oświęcimskim i chrzanowskim wykazało stronnictwo P. P. S.

W tej chwili nie da się jednak w tym względzie nic pozytywnego powiedzieć, gdyż agitacja wyborcza dotąd się jeszcze tutaj nie ujawniła.

Przypuszczalnie straci wiele mandatów stronnictwo Z. L. N., a także stronnictwa ludowe Piast i Wyzwolenie, wobec rozłamu gotowi swego dotychczasowego stanu zdobytego przy ostatnich wyborach nie utrzymać.

Stronnictwo P. P. S. ma szanse najlepsze, ale nie wiadomo komu i w jakiej ilości mandaty na swój rachunek odbierze.

Stosowną tedy dla miast, jak widzimy, chwilą jest hasło rzucone z Krakowa Zjednoczenia Gospodarczego i przy rozumnej a uczciwej agitacji byłoby w tym względzie na naszym terenie wiele do zrobienia.

O ile żydowscy wyborcy zrozumieją swój własny interes i pod tem hasłem zechcą swoje odłamy polityczne zblokować, może przyjść do porozumienia, coby leżało w interesie miast i samych wyborców, gdyż, jak wiadomo, ostatni Sejm interesów miejskich należycie nie bronił.

KRONIKA.

Kraków, 3 grudnia.

Kondolencja rządu czeskiego z powodu śmierci Przybyszewskiego.

Donoszą z Warszawy:

Minister szkolnictwa i oświaty narodowej republiki czechosłowackiej, dr. Hodża, przesłał ministrowi W. R. i O. P., dr. Dobruckiemu, za pośrednictwem posła czechosłowackiego w Warszawie, dr. Girsy, wyrazy współczucia z powodu zgonu Stanisława Przybyszewskiego, przyjaciela narodu czeskiego. Do powyższej kondolencji przyłączył się także poseł dr. Girsa.

Kondolencja Prezydenta Francji dla Prezydenta Polski.

Donoszą z Warszawy: Prezydent Republiki francuskiej, Doumergue, nadesłał następującą depeszą:

Jego Ekscelencja J. Mościcki. Prezydent Rzpltej Polskiej w Warszawie. Dowiedziawszy się o bolesnej stracie, jaką Jego Eksc. poniósł przez śmierć swego ukochanego syna, łączę się z Waszą Ekscelencją w żałobie. G. Doumergue.

Na powyższą depeszę p. Prezydent Rzpltej odpowiedział:

Jego Ekscelencja G. Dourmegue, Prezydent Republiki francuskiej, Paryż. Wzruszony głęboko wyrazem uczucia, jakie Wasza Ekscelencja raczyła wyrazić mi w moim bolu, dzię-

Walka o wskaźnik drożyźniany dla Krakowa jeszcze nie skończona.

Z Warszawy telefonują nam: W dniu wczorajszym naznaczone zostało **zwykłe posiedzenie komisji do badania zmiany kosztów utrzymania w Warszawie.** Na porządku dziennym **obok wskaźnika kosztów dla Warszawy** postawiono **kwestję protestu przemysłowców przeciwko obliczeniom komisji krakowskiej.**

Z uwagi na tę sprawę przemysłowcy zmobilizowali się i przybyli w komplecie. Z chwilą, **gdy socjaliści postawili wniosek o załatwienie przedewszystkiem obliczenia wskaźnika wzrostu drożyzny w Warszawie** i wniosek ten **uzyskał większość,** przedstawiciele przemysłowców wychodząc z tego założenia, że wskaźnik krakowski z ubiegłego miesiąca jest **niezałatwiony** względnie istnieje protest w tej sprawie **zdekompletowali posiedzenie** tak, że obliczenia wskaźnika narazie **nie przeprowadzono.**

—0—

Spór prasowy uniwersytetu lwowskiego z ministerstwem oświaty.

Senat akademicki przeciw naruszeniu nowej autonomji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 grudnia. **Dnia 6 grudnia Najwyższy Trybunał Administracyjny** rozpatrywać będzie **ciekawą i niezwykłą skargę profesorów Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.**

Skarga wytoczona została **przeciwko zarządzeniom ministerstwa oświaty, które wprowadzają nowy statut uniwersytecki.** Ze skargą przeciwko ministerstwu występują **w imieniu senatu Wszechnicy lwowskiej** prof. dr. Kazimierz **Klinge,** dr. Stanisław **Tołłoczko** i inni. Powodem skargi są postanowienia statutu, które **gwałcą i ograniczają autonomję senatu.**

—0—

Kto brał subwencje od „Berg und Hüttenvereinu"?

Cała prasa warszawska domaga się wyjaśnień od sądu marszałkowskiego?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 grudnia. **Cała prasa warszawska,** a więc zarówno **„Gazeta Warszawska Poranna"** jak i „Robotnik" czy „Głos Prawdy" **domaga się od sędziów sądu marszałkowskiego, którzy sądzili posła Korfantego wyjaśnień.**

Chodzi mianowicie **o motyw podany w wyroku** przez sąd marszałkowski w tych słowach: **„Związek górniczo-hutniczy wypłacał względnie wypłaca jeszcze subwencję tego samego charakteru i innym pismom".**

Prasa warszawska uważając zarzut ten za **podrywający ogół prasy** domaga się, **żeby sąd marszałkowski wymienił** poza „Rzeczpospolitą" i „Polonią" **te inne pisma,** które miały rzekomo korzystać z funduszów Berg- und Huttenverein'u".

Epidemja poszukiwania skarbów we Włodawie.

Z Warszawy donoszą: Miasto **Włodawa żyje w stanie wielkiego podniecenia. Znaleziono** tam bowiem w ubiegłym tygodniu **na głębokości półtora metra dwa gliniane garnki z monetami srebrnemi** w ilości **322 sztuk** i z monetami miedzianemi. Monety te pochodzą z **czasów Zygmunta I.**

Pod miastem **we wsi Suchary znaleziono** znowu **garnek z monetami złotemi.** Efekt taki, że kto żyw we Włodawie i w okolicy rozkopuje ogrody, poszukując dalszych skarbów.

Joffe ofiarą czerezwyczajki?

Z Moskwy donosi Rps.: W dzielnicach robotniczych Moskwy rozrzucono ulotkę, stwierdzającą, jakoby **śmierć Joffego była wynikiem zamachu na jego życie, dokonanego przez G. P. U.** W ulotce powiedziano, że śmierć Joffego potrzebna była władzom sowieckim w celu **zawładnięcia jego archiwum,** które rzeczywiście **opieczętowano** i przekazano G. U. U. **Fakt udziału Joffego w kierownictwie akcją opozycyjną** przed śmiercią nie ulega obecnie wątpliwości. Fakt ten stwierdzono urzędowo na łamach prasy sowieckiej. Nadaje to pozory prawdy twierdzeniom ulotki o zamordowaniu Joffego.

Napad piratów na parowiec angielski.

Z Londynu donoszą:

Agencja Reutera ogłasza komunikat admiralicji, która dowiaduje się z Szanghaju, że 30 zbrojnych piratów zaatakowało w 6 łodziach parowiec angielski Siang Tan, płynący około I-Czang. Bandyci opanowali parowiec, zabijając mechanika i kwatermistrza. W ręce bandytów wpadł kap. Lalor. Na skutek wypadku dowództwo floty angielskiej w porozumieniu z generałem chińskim Yang Sen wysłało pościg w sile 2 kanonierek angielskich. W ostatniej chwili otrzymano z Szanghaju wiadomość, że bandyci żądają za wydanie kap. Lalora okupu 100.000 dol.

—oSo—

DZISIEJSZA AKADEMJA KU CZCI WYSPIAŃSKIEGO W PAŁACU SZTUKI rozpocznie się punktualnie o godz. 5 po południu. Z chwilą rozpoczęcia drzwi Pałacu zostaną zamknięte. Z powodu Akademji wystawa sztuki czechosłowackiej będzie przez jeden dzień zamknięta. W niedzielę wystawa ta z powrotem będzie rozwieszona — w Świetlicy tylko zostaną jeszcze przez jeden dzień dzieła graficzne Wyspiańskiego, oraz prawie nieznane rzeczy Wyspiańskiego z ostatnich czasów, które łaskawie użyczył p. Włodzimierz Żuławski. Ponadto w gablotach będą umieszczone pierwsze wydania książek twórcy „Wesela", szkicowniki, zielnik, raptularze i kilka rękopisów. Wszystko to oglądać będzie można tylko przez jeden dzień, gdyż już w poniedziałek zbiory te muszą być odesłane. Dla Krakowa będzie to rzadka sposobność ujrzenia bezcennych rzeczy wielkiego poety. — Przypominamy, że dziś, t. j. w sobotę, o godz. 10 rano na Skałce nabożeństwo żałobne za spokój duszy Wyspiańskiego.

ZA SPOKÓJ DUSZY STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO odbyło się w dniu dzisiejszym o godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo w krypcie Zasłużonych na Skałce. Krypta była rzęsiście oświetlona. Nabożeństwo odprawił przeor OO. Paulinów w asyście licznego duchowieństwa. W nabożeństwie wzięli udział reprezentanci władz wojskowych i cywilnych, przedstawiciele świata naukowego, spory zastęp publiczności. W czasie mszy św. śpiewały połączone chóry „Echa" i Chóru Akademickiego pod dyrekcją prof. Wallek-Walewskiego. Dyrekcję Towarzystwa Sztuk Pięknych, z powodu nieobecności bawiącego w Pradze jej prezesa, prof. Jarockiego, reprezentowali pp. Artur Schroeder, Rubczak, Winiarz i Hrynkowski. U grobu Wieszcza złożono szereg wieńców, wśród których na plan pierwszy wysuwał się wspaniały wieniec od dyrekcji Towarzystwa Sztuk Pięknych. Uroczyste urządzenie nabożeństwa świadczyło wymownie o wielkim kulcie naszych artystów plastyków dla nieśmiertelnego piewcy Wawelu.

OTWARCIE WYSTAWY PRZECIWGRUŹLICZEJ W KRAKOWIE. Dnia 4 b. m. w niedzielę o godz. 10 rano w gmachu miejskiej szkoły wydz. św. Florjana przy ul. Szlak 5. nastąpi otwarcie I-szej okrężnej wystawy przeciwgruźliczej, zorganizowanej przez okręg. Zarząd Kasy chorych.

GWIAZDKA DLA ŻOŁNIERZY KORPUSU OBRONY POGRANICZA. Dnia 30 listopada br. odbyło się w sali konferencyjnej magistratu pod przew. wiceprez. m. dra Schneidra posiedzenie miejskiego Komitetu obywatelskiego, celem zorganizowania „gwiazdki" dla żołnierzy K. O. P. z udziałem delegatek Rodziny wojskowej oraz pp. wojskowych, cywilnych, reprezentantów województwa, dyr. Federowicza. Wiceprez. dr Schneider, witając zebranych w serdecznem przemówieniu, podniósł chlubną lecz bardzo ciężką służbę żołnierzy wschodniego pogranicza Polski, którzy w uroczystym dniu Narodzin Bożego Dzieciecia nie powinni na swych daleko wysuniętych a zawsze niebezpiecznych placówkach wśród mroźnej zimy czuć się pozbawieni łączności ze społeczeństwem, podobnie jak nie czuli się osamotnieni mężni nasi żołnierze podczas wojny, gdy matki chrzestne wojenne, a z niemi całe społeczeństwo o nich pamiętało. Po dyskusji Komitet postanowił zwrócić się do ogółu mieszkańców Krakowa, znanych z ofiarności i patrjotyzmu o ofiary na „gwiazdke". W przyszłym tygodniu rozpocznie się zbiórka gwiazdkowa. Panie komitetowe będą odwiedzać sklepy i domy obywateli z prośbą o dary na „gwiazdkę" dla naszych dzielnych żołnierzy i upraszając o ciepłą odzież, książki, wiktuały, nie ulegające zepsuciu, wreszcie o datki pieniężne. Komitet żywi niepłonną nadzieję, że apel do serc patrjotycznych Krakowian, rozumiejących ciężkie obowiązki i twardą dolę żołnierza polskiego, stojącego z bronią na rubieżach Rzeczypospolitej, nie przebrzmi bez echa i „gwiazdka" z Krakowa, serca Polski, ofiarowana sercem, będzie obfitą i spotka się u obdarowanych a dalekich obrońców naszego pogranicza z szczerą wdzięcznością.

REWIZJE SANITARNO PORZĄDKOWE. Magistrat przeprowadza począwszy od 21 października b. r. doraźne komisje sanitarno-porządkowe, których zadaniem jest badanie stosunków porządkowych i sanitarnych w realnościach, hotelach, restauracjach, sklepach, fryzjerniach itp., wydawanie na miejscu potrzebnych zarządzeń i pociąganie do odpowiedzialności karnej osób winnych zaniedbywania przepisów porządkowych i sanitarnych. Komisja ta złożona z przedstawicieli magistratu i policji, zbadała w czasie od dnia 21 października 1927 do dnia 29 listopada br. 241 realności, 43 sklepy, 65 restauracyj, kawiarni, cukierni, masarni, piekarni itp. i 15 hoteli.

W 184 przypadkach, gdzie stwierdzono zaniedbania, ukarała komisja winnych grzywnami, które w sumie wynoszą 1370 zł., a nadto w 61 przypadkach zarządziła usunięcie stwierdzonych braków na koszt i niebezpieczeństwo winnych. Komisja ta w dalszym ciągu prowadzi swą akcję.

DODATKOWE ZEBRANIA KONTROLNE. W myśl obwieszczenia D. O. K. V, odbędą się w czasie od dnia 12 do 22 bm. włącznie dodatkowe zebrania kontrolne szeregowych rezerwy (kat. A) i pospolitego ruszenia z bronią (kat. C), należących do roczników: 1901, 1899 i 1897 oraz tych z roczników 1890 do 1898 włącznie, którzy w latach tego dotychczas nie spełnili. Wszyscy wyżej zobowiązani, którzy z jakichkolwiek powodów nie zgłosili się do zasadniczych zebrań kontrolnych, winni stawić się wraz z książeczką wojskową, kartą mobilizacyjną i innemi dokumentami wojskowemi przed komisją kontrolną, urzędującą w koszarach im. Tadeusza Kościuszki przy ul. Rajskiej punktualnie o godz. 8-ej rano w dniach wyznaczonych w obwieszczeniu, rozlepionem po mieście, w miejscach do tego przeznaczonych. Winni niedopełnienia tego obowiązku, będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej przez władze, względnie sądy wojskowe.

TRAGICZNY ZGON 60-LETNIEJ STARUSZKI. Dziś o godz. 9 rano w ulicy Grodzkiej, w pobliżu wylotu ul. Poselskiej, pędzące jakieś auto najechało na Karolinę Powojewską, lat około 60 liczącą, która doznała złamania czaszki, złamania prawej ręki i złamania prawej nogi. Nadto wstrząsu mózgu i obrażeń wewnętrznych. Zawezwany lekarz Pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ofiarę tragicznego wypadku do szpitala, gdzie po kilku minutach zmarła. Wypadek wywołał ogromne zbiegowisko ludzi.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA DRODZE DO ZAKOPANEGO. Na stację Pogotowia ratunkowego w Krakowie zgłosił się p. Stefan Dorożyński, który wracając samochodem z Zakopanego, został tuż pod Krakowem, skutkiem nieostrożnej jazdy jakiegoś woźnicy, uderzony w głowę dyszlem. Lekarz dyżurny Pogotowia stwierdził u Dorożyńskiego wstrząs mózgu i przewiózł go do szpitala.

POBOŻNY ZŁODZIEJ. Policja aresztowała niejaką Marje Puziakównę, lat 20 liczącą, która w kościele św. Barbary skradła Annie Mater torebkę z kwotą 15 zł. Skradzioną torebkę zdołano od złodziejki odebrać.

—0—

PRZYJAZD PROF. T. ZIELIŃSKIEGO. Dziś, w sobotę, przybywa do Krakowa z Warszawy sławny filolog, prof. T. Zieliński, by wieczorem tegosamego dnia o godz. 6-tej wygłosić w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego wykład p. t. „Nauka i sentyment wobec hellenizmu i judaizmu". Niezwykle interesujący ten temat, dotyczący zasadniczych podstaw naszej kultury, ściągnie niewątpliwie licznych słuchaczy.

SPROSTOWANIE. Odnośnie do zamieszczonej we wczorajszym numerze ryciny z przedstawienia scenicznego w Bursie ks. Kuznowicza, dodajemy, że wykonawcami przedstawienia byli nie wychowankowie tego zakładu, lecz uczniowie VIII gimnazjum w Krakowie, którzy pod kierunkiem uwidocznionego na zdjęciu katechety ks. dra. Prażnowskiego odegrali „Wenancjusza", dramat z prześladowań pierwszych chrześcijan przez Rzym.

„DZIECI DLA DZIECI" W „BAGATELI". W niedzielę, dnia 4 b. m. odbędzie się o godzinie 11-tej przedpoł. w teatrze „Bagatela" poranek dla dzieci i młodzieży. Odegraną zostanie po raz pierwszy w Krakowie baśń fantastyczna „Trutnie" pióra p. Ireny Pniowerównej, muzyka p. Fischer-Machalskiej. Wykonawcami ról będzie około 50 dzieci ze szkoły ćwiczeń przy seminarjum żeńskiem. Wspaniałe kostjumy i dekoracje.

Reszta biletów do nabycia w kasie „Bagateli" codziennie od godziny 4.30. Czysty dochód przeznaczony jest dla biednej młodzieży, dlatego też przyprowadzając dzieci na to wspaniałe widowisko, przyczynią się do ulżenia doli biednej młodzieży.

WIELKA LOTERJA FANTOWA. Staraniem Komitetu Wojewódzkiego Opieki nad Zakładami Sierocemi odbędzie się w Schronisku im. ks. Al. Lubomirskiego na ul. Rakowickiej L. 27, w niedzielę 4 grudnia o godz. 2-giej popoł. „Wielka Loterja Fantowa" na rzecz sierót tegoż Schroniska. Wiele cennych fantów do wygrania. Koncert orkiestry Zakładowej, obfity bufet, uprzyjemnią gościom pobyt w Schronisku. Wstęp na loterję tylko 20 groszy, cena losu 30 groszy.

Wieczorem o godz. 5-tej odegra młodzież salezjańska prześliczny dramat rzymski w pięciu częściach p. t.: „Cud miłości".

Kto chce choć w drobnej części przyczynić się do ulżenia doli sierocej, niech spieszy w niedzielę do Schroniska Lubomirskich.

—0—

OSOBISTE.

Dowiadujemy się, że na Uniwersytecie Jagiellońskim hr. Artur Potocki z Krzeszowic uzyskał stopień doktora praw i absolwenta S. N. P. z odznaczeniem.

Promocja odbyła się we wtorek o godzinie 1-szej w południe. — Aktu promocyjnego dokonał P. Rektor Krzymuski przy udziale Jego Magnificencji Rektora Marchlewskiego i Dziekana prof. Krzyżanowskiego. 1305

—0—

—0—

Z kraju.

JEŹDŹCY POLSCY U PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. Donoszą z Warszawy: Wczoraj w godzinach popołudniowych Prezydent Rzpltej podejmował na zamku herbatką zwycięzców w międzynarodowych konkursach hippicznych w Nowym Jorku: pplk. Rómmla, rotm. Antoniewicza i por. Starnawskiego.

WYBITNY PISARZ ROSYJSKI W WARSZAWIE. Wczoraj rano przyjechał do Warszawy wybitny pisarz rosyjski, Ilja Erenburg. Na dworcu witał Erenburga m. in. Juljan Tuwim. Pisarz rosyjski przyjeżdża z Berlina, gdzie był obecny na premjerze filmu, osnutego na tle jego powieści „Joanna Ney".

W SPRAWIE PROGRAMU NAUKI RELIGJI MOJŻESZOWEJ W SZKOŁACH POWSZ. Dnia 29 bm. odbyła się w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego pod przewodnictwem min. dr Dobruckiego konferencja w **sprawie programu nauki religji mojżeszowej** dla publicznych szkół powszechnych. W konferencji prócz czynników urzędowych uczestniczyli zaproszeni przez ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego jako znawcy tego przedmiotu pp. prof.



Rzeczka Dłubnia, z której wyłowiono poćwiartowane zwłoki „Pięknej Zośki".

z Wilna, dr Bałłaban, dyr. seminarjum rel. „Tachkemont", dr Tauber, dyr. państwowego seminarjum dla nauczycieli religji mojżeszowej, dr Aronson, prof. tego zakładu, dr Powelman, dyr. gimnazjum hebr. w Łodzi, N. Schiper, nauczyciel religji ze Lwowa.

Inicjatywę ministra, podjętą w celu uregulowania kwestji programu religji mojżeszowej po wysłuchaniu opinji czynników fachowych i szczególnie w tej sprawie zainteresowanych, wszyscy uczestnicy przyjęli z żywem uznaniem, a w dyskusji, jaka się wywiązała na podstawie kilku projeków konkretnych, wypowiadali swoje poglądy tak co do samego przedmiotu, jak co do roli i zadania, które ma do spełnienia nauka religji w szkole w odniesieniu do młodzieży żydowskiej. Głębokie i oparte na rozległem doświadczeniu uwagi znawców tej kwestji dostarczyły bogatego materjału, który w dalszem przygotowaniu tej sprawy będzie odpowiednio użytkowany. Przedstawione na konferencji zamierzenia ministerstwa oraz przebieg dyskusji wykazały, iż sprawa programu nauki religji mojżeszowej w szkołach da się uregulować z odpowiedniem uwzględnieniem życzeń i potrzeb

Z sali sądowej.

Jak „gospodarowano" w komisji gospodarczej ministerstwa spraw wojskowych.

Sensacyjne szczegóły nadużyć. — „Szukajcie kobiety".

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 grudnia. Rozpoczęty w dniu wczorajszym **proces o nadużycia w komisji gospodarczej min. spraw wojskowych**, w którym zasiada 9-ciu oskarżonych, zapowiada się bardzo ciekawie, a nawet **sensacyjnie.**

Jak już donosiliśmy, w dniu wczorajszym odbywało się tylko **odczytywanie aktu oskarżenia**. Zarys jego w najogólniejszem tego słowa znaczeniu podaliśmy. Dodać jednak należy kilka szczegółów z niego. Okazuje się naprzykład, że **por. Prokopowicz został zdemaskowany przez urzędniczkę** w związku z nadużyciami, wobec czego urzędniczka ta, panna **Brzeska,** zawiadomiła władze przełożone o tych nadużyciach. **Władze nie zrobiły z tego użytku,** natomiast Prokopowicz, dowiedziawszy się o doniesieniu, zwrócił się do niej **i ofiarował jej zobowiązanie pisemne** tej treści:

„Oświadczam słowem honoru oficerskiego urzędniczce cywilnej 9 stopnia, Janinie Brzeskiej, że **zaliczki na szkodę państwa nigdy się nie powtórzą** i wszystkie fikcyjne rozliczenia **będą uregulowane,** jak również, że krzywda, wyrządzona Janinie Brzeskiej z powodu pominięcia przy pierwszej stabilizacji w roku 1925, będzie wynagrodzona przy stabilizacji w roku 1926. W razie niezałatwienia powyższej sprawy i w razie doznania przykrości, będzie sprawa poruszona na nowo".

Zobowiązanie to, **arcyznamienne,** nosi datę **3 stycznia 1926 r.**

Mimo wszystko, **Brzeska wniosła doniesienie po raz drugi do prokuratora** i stąd rozpoczęła się cała sprawa.

Do barwniejszych punktów oskarżenia należy i ten który mówi że jeden z oskarżonych, **por. Szerszeń, przywłaszczył sobie 2 i pół miljona marek polskich,** które stanowiły fundusz uzbierany **ze składek**, a przeznaczony na **utrzymanie grobu** b. ministra spraw wojskowych, **gen. Leśniewskiego.**

Innemu oskarżonemu zarzuca się, że **skradł 20.000 złotych w 19 poszczególnych pozycjach.**

Są punkty oskarżenia które dane nadużycia inkryminują jednemu tylko oskarżonemu, są jednak i takie, które kierują oskarżenie **przeciwko spółce oficerów,** działających w kierunku nadużyć.

Nadużyć samych było bardzo wiele.

Jeden tylko z oficerów popełnił ich na sumę 30.000 złotych.

Jako przeciwwagę kobiecie uczciwej, pannie Brzeskiej która znalazłszy się na śladzie nadużyć, zrobiła z nich użytek służbowy, postawić należy **inną kobietę,** która **wyciągnęła od Prokopowicza i towarzyszy pieniądze na hulanki**, szampan i swawolę. **Ta właśnie kobieta,** względnie kilka ich nawet, **spowodowały upadek moralny** całej grupy oficerów.

Tragedja „Pięknej Zośki"

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy po przesłuchaniu służącej śp. Paluchowej, Litwinównej, sąd przystąpił do przesłuchania siostry śp. Paluchowej, Żołdaniowej. Wedle niej Paluchowa była dobrą matką, kochała swoje dzieci, podczas gdy Paluch katował je i był złym ojcem.

Po przesłuchaniu Agaty i Marji Mól (sąsiadki Paluchów) zeznawał św. Ant. **Mól,** że w dniu 15 maja, tj. w niedzielę, stojąc na drodze gminnej, widział około godz. 2.30 przechodzącą w kierunku domu śp. Paluchową, **nie widział jednak, żeby z domu wychodziła, mimo, że na drodze gminnej znajdował się do wieczora.**

Następnie przesłuchano siostrę śp. Paluchowej **Honoratę Ciepielę.** Zaznacza, że siostra jej była modelką jeszcze jako panna, podobnie jak i ona, matka jej i siostry. Pozowały prof. Wodzinowskiemu, Stachiewiczowi i Kossakowi, a niewiadomo jej czy siostra innym jeszcze pozowała, bo w wielkiej zażyłości nie pozostawały, z obawy przed oskarżonym, który odgrażał się spaleniem.

W tem miejscu przewodniczący informuje sędziów przysięgłych, że istotnie oskarżony **Paluch pozostawał kilka lat temu pod zarzutem zbrodni podpalenia domostwa** p. Franciszka Ptaka z Bieńczyc, na którym się chciał w ten sposób zemścić za to, że ten nie zgodził się na małżeństwo jego córki z Paluchem, lecz córkę swoją wydał za mąż za innego konkurenta.

Następnie na pytanie przewodniczącego, św. Ciepelowa opowiada, że z ust śp. Paluchowej słyszała **o scenach znęcania się oskarżonego nad jej siostrą,** że oskarżony siostrę głodził do tego stopnia, że przybiegała do niej po kawałek chleba, że ją tj. śp. Paluchową raz uderzył cepami w głowę, kalecząc ją w skroń, że dzieci swoje, które śp. Paluchowa kochała, on również katował.

W końcowem stadjum przesłuchania św. Ciepielowej, przewodniczący ze względu na szczegóły, które ten świadek miał zeznać odnośnie do intymnego pożycia małżeńskiego, zarządził **tajność rozprawy.**

Po krótkiem przesłuchaniu Ciepielowej na rozprawie tajnej, rozprawa odroczona została do dnia dzisiejszego.

Trzeci dzień rozprawy.

(s) Zainteresowanie się rozprawą rośnie. Sala rozpraw i galerja wypełniona szczelnie ciekawą publicznością, wśród której przeważają kobiety. Również gmach sądowy oblęgany jest przez tłumy, usiłujące wejść do wnętrza, gdzie dostępu wzbrania policja i służba sądowa. Do gmachu wstęp dozwolony jest jedynie sędziom, adwokatom i stronom.

W trzecim dniu rozprawy przewodniczący przystąpił do przesłuchania **Emilji Herjanowej, szwagrowej obwinionego,** która nie korzysta z dobrodziejstwa § 152 u. k. i zeznaje: Jakie pożycie było między obwinionym Paluchem a jego żoną, tego **nie wiem z własnego spostrzeżenia,** gdyż mieszkam w innej wsi, a natomiast mam w tym względzie **wiadomości z opowiadania siostry mojej ś. p. Paluchowej,** oraz z opowiadania ludzi. I tak przed kilkoma laty zostawszy w domu matki w Dłubni na noc, w nocy przybiegła do stajni ś. p. Paluchowa strasznie zmęczona i spłakana i opowiadała, że obwiniony Paluch

CHCIAŁ JĄ UDUSIĆ I WYMUSIŁ NA NIEJ ZAPIS MAJĄTKU.

Rzeczywiście zaraz na drugi dzień poszła siostra moja Paluchowa i **zapisała Paluchowi część swego majątku** pod wpływem widocznie obawy o swoje życie. Ś. p. Paluchowa ilekroć przyszła do mnie ustawicznie żaliła się, co obwiniony Paluch z nią wyrabia. W r. 1926 w czasie żniw żaliła się Paluchowa do mnie, że gdy uciekła z domu z powodu pobicia jej obwiniony wybiegł za nią, **chwycił ją za włosy, wciągnął do domu** i **tu brutalnie z nią się obszedł.** Wreszcie świadek dodaje, że pewnego razu mąż jej Marcin opowiadał jej, że obwiniony Paluch odezwał się do niego, że jeśli będzie musiał iść z majątku, to **wszystko pójdzie „tak",** przytem machnął rękami, z czego mąż jej odniósł wrażenie, że **„wszystko pójdzie z dymem".** To też kiedy siostra jej po rozejściu się z obwinionym chciała się wprowadzić do niej, prosiła ją, aby gdzieindziej zamieszkała, gdyż się boi Palucha.

Następnie przesłuchany został **wywiadowca Pawełek,** przeprowadzający dochodzenia na miejscu zbrodni. **W czasie oględzin izby,** w której mieszkał Paluch zauważył **plamy podobne do krwi na komodzie,** dalej ślady krwi **na desce,** którą zastawione były ziemniaki w izbie, oraz ślady krwi **na drzwiach izby.** Następnie **w sieni na drzwiach** obok drzwi od izby zauważył **ślady krwi z odbitych palców,** zaś na drzwiach, prowadzących z sieni do stajni na górnej części drzwi, **dużą plamę krwawą,** przedstawiającą się **jako odbicie prawie całej ręki.** Na tych samych drzwiach zauważył dalej ślady krwi w kroplach. Przy oglądaniu **stajni** zauważył **w kącie za drzwiami na ścianie kilka śladów krwi, przedstawiających się jak odbicie rąk, przy dotykaniu się ściany przez obwinionego.** Przy powtórnym oglądaniu izby, zauważył na piecu obok komody ślady krwi w kroplach, dalej na drzwiach izby od wewnątrz zauważył na dole duże plamy krwawe, które to plamy przebijały mimo, że **ta dolna część była mytą.**

SKRWAWIONA KOSZULA.

Przy dalszym oglądaniu izby mieszkalnej obwinionego zauważył świadek, że **w skrzyni leżała wyprana jeszcze mokra koszula, z plamami na lewym rękawie i na prawym boku,** na sznurku zaś w izbie wisiały wyprane jasne **mokre spodnie,** na których przy bliższem badaniu zauważyć można było **jakieś większe plamy,** w kieszeni lewej zaś tych spodni zauważył jakby rozpuszczone ślady krwi.

W izbie **koło pieca** spostrzegł **leżące trzy siekiery,** z których **jedna miała stylisko wybite i była zardzewiała,** z czego świadek odniósł wrażenie, że siekiera ta **była moczona w wodzie.**

INCYDENT NA SALI ROZPRAW.

Po przesłuchaniu wywiadowcy **Pawełka, prokurator przedłożył przewodniczącemu akta karne przeciw obrońcy dr. Aschenbrennerowi** na skutek **doniesienia urzędu śledczego w Krakowie,** iż w dniu **1 czerwca b. r.** zjawił się adwokat dr. Aschenbrenner **z innymi jeszcze 6 panami na miejscu zbrodni,** przyczem **oświadczył,** że on i przybyli z nim panowie **stanowią komisję śledczą.**

Ponadto prokurator przedłożył **akta przeciw świadkowi Pawełkowi i wójtowi Głowie o zbrodnię oszczerstwa** na skutek **doniesienia adw. dr. Aschenbrennera, że poprzednie doniesienie przeciw niemu było oszczerstwem.**

Oba **doniesienia** w swoim czasie **zostały zaniechane.**

Następnie odczytano przedłożone akta, poczem przewodniczący zarządził **wizję lokalną.** O godz. 12.30 cały trybunał, ława przysięgłych, obrońcy, prokurator i oskarżony **udali się kilku samochodami do Dłubni na miejsce zbrodni.**

Ciekawa książka o Wyspiańskim.

(**Henryk Balk:** „Z badań nad wyobraźnią artystyczną Stanisława Wyspiańskiego". — Lwów 1927. Nakładem Zakładu Nar. im. Ossolińskich).

Wśród prac, jakie pojawiły się w dwudziestą rocznicę zgonu Stanisława Wyspiańskiego, zasługuje na szczególną uwagę bardzo ciekawa i wartościowa książka dr. Henryka Balka pt. „Z badań nad wyobraźnią artystyczną Wyspiańskiego". Nazwisko autora znane już jest dobrze z kilku poważnych prac z dziedziny krytyki i z licznych artykułów w dziennikach i tygodnikach, wiemy również, iż Balk jest jednym z najlepszych uczni profesorów Uniwersytetu lwowskiego. Pomimo młodego wieku autor odznacza się wyjątkowem zrównoważeniem, posiada sąd bystry i trafny, umie świetnie korzystać z materjału i jasno precyzować swoje zdanie o przedmiocie.

Te wszystkie też przymioty cechują jego najnowszą książkę, która stanie się bardzo cennym przyczynkiem do poznania tajników twórczości autora „Wesela". Punktem wyjścia dla dr. Balka stały się t. zw. przedstawienia wtórne (porównania i przenośnie) występujące w twórczości Wyspiańskiego. Na tym fundamencie buduje autor szereg niezwykle ciekawych i oryginalnych wniosków o wyobraźni poety, którego w doskonałej paraleli zestawia z innym mistrzem pióra i pendzla: Stanisławem Witkiewiczem. Wystarczy zapoznać się choćby z ostatnim syntetycznym stwierdzić iż badania jego pozwalają głęboko wniknąć w specyficzne rysy artyzmu Wyspiańskiego, na które dotąd mało kto zwrócił uwagę, przynajmniej nie w tym stopniu.

Książka Balka uderza również świetną naprawdę metodą, polegającą na łączeniu subtelnej analizy z wysnuwaniem twierdzeń syntetycznych. Nie poprzestając na zabiegach estetycznych i krytyczno-literackich, posługuje się autor także i psychografją oraz psychologją dyferencjalną. Propaguje w ten sposób nowe metody badawcze, znane zagranicą, a u nas prawie zupełnie nie rozpowszechnione.

Dodajmy, że autor w samodzielny sposób ujmuje wiele bardzo ważnych problemów stylistycznych i estetycznych zarówno w tekście, jak w licznych przypisach, że posiada dar jasnego i zwięzłego wykładu, co specjalnie w tak trudnym i nie wszystkim dostępnym materjale jest godnem podkreślenia. Już od pierwszych stronnic potrafi Balk zaciekawić a zaciekawienie to wzrasta w miarę poznawania jego wywodów, zawsze ściśle kontrolowanych i ostatecznie umotywowanych w sposób rzeczowy, po którym widać nietylko wielką erudycję, ale i niepośledni talent twórczokrytyczny. Nawet tam, gdzie zdawałoby się, że chłodny skalpel uczonego szperacza dotyka spraw tak subtelnych, iż nie nadają się one na wiwisekcję, znać jednak niezmiernie delikatną rękę, która nie zdziera niczego, nie rozwiewa choćby mimowolnie złudzeń i uroku pewnych najtajniejszych drgnień duszy twórcy, lecz tylko wyjaśnia i tłumaczy, a przez to przybliża nam i udostępnia poznanie całej głębi twórczości Wyspiańskiego. Sam zresztą autor tej ciekawej książki jest nietylko uczonym, ale i poetą, skoro tak dużo pracy poświęca. Ujmuje tylko twórczość jego z innej strony, niż to przeważnie czyniono dotychczas i dochodzi do oryginalnych własnych spostrzeżeń.

Dlatego też warto przeczytać jego książkę, którą bardzo na czasie wydał starannie Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Dr. Artur Schroeder.

—0—

Szermierz tolerancji w XVII. w. w Polsce.

Jeżeli dzieje naszej kultury w wielu swych objawach nie są gruntownie zbadane, jeżeli co do wielu faktów i zjawisk istnieją jeszcze niejasności i nieścisłości, to można to powiedzieć w pierwszym rzędzie o naszych innowiercach. Reformacja w Polsce, ów do samych podstaw społeczeństwa sięgający ruch, mający znaczenie polityczne, społeczne i religijne, nie został w Polsce jeszcze tak zbadany, jakby to należało. Nie mamy jeszcze monografji o reformacji, brak nam drobiazgowych badań nad poszczególnemi jej fazami, z którychby dzieło syntetyczne dało się stworzyć. W ostatnich czasach lukę tę próbowało zapełnić kilku uczonych. Do nich należy w pierwszym rzędzie prof. dr. Kot i dr. Ludwik Chmaj. Prof. Kot zaczął wydawać nawet miesięcznik reformacji w Polsce, pismo, które niestety nie znalazło należytego poparcia. — Dr. Ludwik Chmaj, młody krakowski uczony jest autorem kilku wartościowych przyczynków do dziejów naszej reformacji, z których najcenniejszym jest ostatnia jego książka p. t.: „Samuel Przypkowski na tle prądów religijnych XVII. w. (Wydawnictwo Akademja

Ten Przypkowski, osobistość omal, że dopiero odkryta przez młodego badacza, był jednym z najznakomitszych „braci polskich", lub jak wrogowie tę sektę nazywali „Arjan". Sami Arjanie, to sekta niezmiernie ciekawa. P. Chmaj nazywa ich „bolszewikami religijnemi", ponieważ odrzucali oni tradycje, autorytet i powagę, opierając cały swój stosunek do Boga i do społeczeństwa jedynie na piśmie świętem i na sumieniu. Nawet, jak na XX. stulecie, myśli, głoszone przez Arjan są śmiałe. A cóż mówić o epoce, w której wytaczano procesa czarownicom i palono za herezje? Nic więc dziwnego, że Arjan, którzy mieli wysoce transcendentalne pojęcia o Bogu, brzydzili się służbą wojenną i wszelką krzywdą, uważano powszechnie za ateistów, wrogów kościoła i wiary, szkodników społeczeństwa, sług antychrysta. W całej Europie zwalczano ich najsurowszemi środkami. „Jaczejki arjańskie" likwidowano przemocą, kierowników ich wysiedlano z kraju. Zwalczano ich przekonania najostrzejszą polemiką, wyśmiewano ich, wyszydzano, podsuwano motywy najbardziej hańbiące: poprostu bano się ich.

Arjanie musieli też w Polsce rozwijać żywą agitację, celem odparcia wszystkich tych niebywałych i niesprawiedliwych zarzutów. Bracia polscy na każde oszczercze pismo odpowiadają pisaną repliką, bronią się na sejmikach i w sejmie, na trybunałach i dysputach religijnych, pomagając się wszelkimi argumentami — samostanowienia religijnego, czyli tolerancji. Otóż w tej walce o tolerancji, postać Przypkowskiego wybija się na pierwsze miejsce. Mało który arjanin zdobył się na słowa tak mocne, oskarżenia tak nabrzmiałe bólem i szczerością, jak Przypkowski.

Jak się przedstawia podwyżka taryfy kolejowej?

Podwyżka taryfy osobowej na kolejach polskich, która ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 1928 r., wzbudziła zrozumiałe zaniepokojenie wśród szerokich warstw społeczeństwa. Wobec tego minister komunikacji udzielił wyczerpujących informacyj o powodach tej podwyżki:

Koleje, jako przedsiębiorstwo państwowe, powinny dawać takie dochody, aby pokrywały one nietylko koszty własne, lecz pozwoliły również na wydatki, związane z powiększeniem taboru kolejowego, rozbudowy urządzeń stacyjnych, torów itd., oraz powinny przynieść pewne, choćby minimalne, oprocentowanie kapitału, stanowiącego wartość tego największego w Polsce przedsiębiorstwa.

Wychodząc z tego założenia, **trzeba było poddac rewizji źródła dochodu kolei** tj. taryfy, przedewszystkiem zaś taryfę osobową. Badania nad tą taryfą doprowadziły do wniosku, że przy obecnych stawkach **przewozy osobowe dają pokaźne straty,** które na jednym pasażero-kilometrze wynoszą około 1 grosza, co ogółem stanowi kwotę przeszło 60,000.000 złotych rocznie.

Podnosząc tryfę osobową z dniem 1 stycznia 1928 roku, **pokrywają koleje jedynie tylko własne koszta eksploatacji** ruchu osobowego, nie osiągając zysków.

Nasza taryfa jest znacznie niższa od taryf państw o walucie silnej, lecz nawet od taryf państw o walucie słabej. Wszystkie te okoliczności uzasadniły konieczność podwyższenia taryfy osobowej, a przeprowadzone obliczenia wykazały, że **podwyżka powinna wynosić mniej więcej 20 proc.** obecnie obowiązujących stawek. Podwyżka rozłożona będzie równomiernie na wszystkie odległości i klasy, aby nie naruszać istniejącego ustosunkowania się warunków przejazdu, które ustaliły się w ciągu całego szeregu lat.

Nie chcąc jednak dopuścić, aby ucierpiały na tem te kategorje podróżnych, których warunki życiowe zmuszają do częstych przejazdów, a więc przedewszystkiem ludność podmiejska — jak młodzież szkolna, urzędnicy, robotnicy itp. **obniżone będą odpowiednio ceny biletów tygodniowych, miesięcznych, sezonowych i rocznych.**

W tych wypadkach, kiedy koszt przejazdu może mieć jakikolwiek wpływ na drożyznę, a więc przedewszytskiem w ruchu podmiejskim, zwłaszcza, o ile chodzi o większe ośrodki, **projektowana podwyżka będzie bardzo nikła.**

Rozporządzenie o utworzeniu Izb przemysłowo-handlowych.

W najbliższych dniach ukaże się w „Dzienniku Ustaw"" rozporządzenie ministra przemysłu i handlu **o utworzeniu izb przemysłowo-handlowych,** wyznaczeniu ich siedzib i okręgów. Rozporządzenie to w myśl art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 15 lipca 1927 r. o izbach przemysłowo-handlowych ustanawia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, z wyłączeniem województwa śląskiego, dziesięć izb przemysłowo-handlowych z siedzimai: w Warszawie, Łodzi, Sosnowcu, Lublinie, Lwowie, **Krakowie,** Poznaniu, Bydgoszczy, Grudziądzu i Wilnie.

Okręgi tych izb obejmują obszary następujące: izba przemysłowo-handlowa w Warszawie — m. st. Warszawę i województwo warszawskie: izba przemysłowo-handlowa w Łodzi — województwo łódzkie; izba przemysłowo-handlowa w Sosnowcu — województwo kieleckie; izba przemysłowo-handlowa w Lublinie — województwo lubelskie i wołyńskie; izba przemysłowo-handlowa we Lwowie — następujące powiaty województwa lwowskiego: bóbrski, brzozowski, dobromilski, drohobycki- gródecko-jagiellośki, jarosławski, jaworowski, liski, lubaczowski, lwowski, mościcki, przemyski, rawski, rudecki, samborski, samocki, sokalski, starosamborski, żółkiewski, oraz województwa: tarnopolskie i stanisławowskie; **izba przemysłowo-handlowa w Krakowie** — województwo krakowskie oraz następujące **powiaty województwa lwowskiego:** kolbuszoski, krośnieński, łańcucki, niski, przeworski, rzeszowski, strzyżowski tarnobrzeski; izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu — następujące powiaty województwa poznańskiego: gostyński, grodziski, jarociński, kępiński, kościański, koźmiński, krotoszyński, leszczyński, międzychocki, nowotomyski, chotnicki, odolanowski, ostrowski, ostrzeszowski, pleszewski, poznański, rawicki, szamotulski, śmigielski, śremski, średzki, wolsztyński i wrzesiński; izba przemysłowo-handlowa w Bydgoszczy — następujące powiaty województwa poznańskiego: bydgoski, chodziecki, czarnkowski, gnieźnieński, inowrocławski, mogilnicki, strzeliński, szubiński, wągrowiecki, wyrzyski i żniński; izba przemysłowo-handlowa w Grudziądzu województwo pomorskie; izba przemysłowo-handlowa w Wilnie — województwa: wileńskie, nowogrodzkie, poleskie i białostockie.

Powyższe rozporządzenie wejdzie w życie z dniem ogłoszenia.

Dlaczego podwyższono taryfę pocztową?

W związku z zarządzonem ostatnio podwyższeniem taryfy pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, ministerstwo poczt i telegrafów przytacza następujące okoliczności:

Przy układaniu preliminarza budżetowego na rok 1928 stwierdzono na podstawie obliczenia rzeczywistych dochodów za pierwsze półrocze 1927 r. **dość znaczny deficyt,** spowodowany częściowo zwiększonemi wydatkami eksploatacyjnemi, częściowo zaś nieodzownemi wprost wydatkami inwestycyjnemi. W szczególności deficytowemi okazały się: dział telegraficzny i telefoniczny oraz paczkowy. Dział listowy okazał się wprawdzie samowystarczalny, jednak dział gazetowy również się nie opłacał. Zarządzenia, zmierzające do zmniejszenia wydatków przez reorganizację służby administracyjnej i kancelaryjnej oraz zwiększenia dochodów przez wprowadzenie nowych działów służby (protestowanie weksli przez urzędy pocztowe itd.), okazały się niewystarczającemi do pokrycia niedoboru. — Ponadto zaistniała ostateczna konieczność gruntownych inwestycyj, które z roku na rok odkładane, doprowadziły stan budynków i pomieszczeń urzędów pocztowych do zupełnego prawie zniszczenia i spowodowały zastój w rozwoju sieci telegraficznej, a szczególnie telefonicznej i central telefonicznych, które obecnie nieodpowiadają już zupełnie wymogom gospodarczym społeczeństwa. Z tego powodu musiano przeznaczyć na inwestycje na rok 1928 kwotę 39.000.000 zł., podczas gdy w roku bieżącym było na ten cel zaledwie 12,000.000 zł.

Co do samej podwyżki taryfy, to wynosi ona przeciętnie w dziale pocztowym 25 proc., w działach telegraficznym i telefonicznym 40 proc. do 75 proc. Taryfa czasopismowa pozostała niezmieniona. Pozatem wprowadzone ulgowe rozmowy telef. w nocy ze zniżką 40 proc. Zauważyć należy, że taryfa telef. i telegraficzna nie była podwyższana od roku 1924, a więc od czasu gdy złoty równał się prawie dwukrotnej wartości dzisiejszego złotego.

W podwyżce taryf w bieżącym roku nie jesteśmy odosobnieni.

W Niemczech bowiem już w sierpniu br. podwyższono taryfy pocztowe telegr. i telef. o 50 proc. W Niemczech kosztuje obecnie po przerachowaniu na złote: np. list — 30 gr., u nas 25 gr., kartka pocztowa — 16 gr., u nas 15 gr., telegram od wyrazu — 30 gr., u nas 15 gr. itp.

Również i w innych krajach po przerachowaniu na walutę polską opłata za list wynosi: w Czechosłowacji 25 gr., w Rumunji 25 gr., w Gdańsku 26 gr., w Danji 30 gr., w Szwajcarji 34 gr., w Anglji 27 gr.

Czysty więc dochód, jaki Zarząd Pocztowy zamierza osiągnąć z podwyżek taryf zrównoważy w całości przewidywany deficyt.

---

swojego bojowego żywota, walczył on o ten swój ideał. Posiadając duże wykształcenie humanistyczne umiał i myślom swoim nadać formę wartościową. To też z racji swojego charakteru i swej działalności cieszył się wielkim mirem wśród wszystkich arjan europejskich, którzy go zwali „światłem Polski i świata".

Epoka, w której Przypkowski żył, nie nadawała się do zrealizowania jego tolerancyjnych ideałów. Musiało jeszcze upłynąć dwa wieki, zanim ludzkość zrozumiała, że wolność sumienia jest pierwszą podstawą kulturalnego rozwoju. Ale jest niemałą zasługą p. Chmaja, że tę świetlaną i rycerską postać, (w znaczeniu duchowem) wydobył z pyłu zapomnienia.

Działalność Przypkowskiego jest bardzo obfita. Publicysta, polemista, autor dzieł historycznych i satyrycznych, nie zaniedbywał też poezji. Oto próbka jego stylu, której doprawdy nie powstydziłby się i Kochanowski:

„Ratuj, o Zbawicielu, lud swój we złej dobie
I dziedzictwo błogosław wydzielone sobie.
Rządź je prawy swojemi, a z pilnej opieki
Nie puszczając, nie przestań podwyższać na
wieki.

Przyjmij od nas codzienne ofiary serdeczne,
A myć chwalę i dzięki poniesiemy wieczne.
Racz nas tego dnia ustrzec wszelkiego potknienia,
A przeszłe miłosierdzi[illegible]pokryj uniesienia.

Miłosierdziem i łaską s[illegible]wa kwitnie Twoja,
W tym ostania nadzieja położona moja.
Nadzieja w Tobie mocna zasromać nie może
Nie dajże mnie na wieczne pohańbienie,
Boże!"

(t).

Wspaniały obraz ożywienia życia w Gdyni.

Gdynia, 1 grudnia.

Uruchomienie elektrowni portowej i w związku z tem rozpoczęcie jednoczesnej eksploatacji obu dźwigów mostowych na molo południowem, utworzyło nową kartę w życiu portowem Gdyni. 30-go listopada już wprowadzono do portu wyłącznie dla ładowania węgla sześć większych statków, co już samo wsk...

ki wyładowały granit, czwarty „Bengt" wyładowuje go obecnie, a jednocześnie zwożą się kopalniaki dla ładowania na dwa statki, które mają w tych dniach przybyć, zafrachtowane przez firmę „Polski Lloyd". Angielski parowiec „Baltara", który zwykle odjeżdża do Anglji z Gdańska, ma przybyć 6-go grudnia po emigrantów do Gdyni. Prawdopodobnie w drodze do Anglji „Baltara" zawinie do Zoebrügge (Belgja), gdzie wysadzi część pasażerów. Zamiast „Baltary" możliwe jest również przybycie statku angielskiej linji Ellerman Wilson. Parowiec francuski „Pologne" natomiast 10 grudnia według rozkładu, do Gdyni nie zawinie. Gdynia otrzymuje drugi holownik portowy „Tur", którego próby obecnie się odbywają przed Gdańskiem. Jak się wyjaśniło, już dziś jeden holownik portowy „Ursus" nie wystarcza dla Gdyni, zwłaszcza przy ożywionym ruchu i przy wprowadzaniu i wyprowadzaniu większych statków przy burzliwej pogodzie. Zatopione podczas ostatniej wichury kutry i łodzie w porcie rybackim, zostały już podniesione. Gwałtowna fala wschodnia przyniosła ten pożytek, że zmusiła do ładowania węgla również przy basenie wewnętrznym, gdyż na zewnętrznych stanowiskach statki obmarzały, zlewane na silnym mrozie falami. Tymczasem w basenie wewnętrznym ładowanie przy pomocy nowych kranów bramowych dało jaknajlepsze wyniki. W ten sposób załadował 2.750 ton węgla parowiec Żeglugi Polskiej „Toruń" z przeznaczeniem do Szwecji, do portu Limnhamn. Poprzednio ładowano tu 2.800 ton cementu na parowiec fiński „Mercator" z przeznaczeniem do Rio de Janeiro. Tuż znajduje się wielki, już wykończony magazyn, mogący przyjąć najrozmaitsze ładunki eksportowe i importowe.

Do czego służyć może nos...

Nos służyć może również i do djagnozy doświadczonemu lekarzowi — wydawać się to może komuś komicznem, ale tak jest w rzeczywistości — i tak już było w dawnych czasach.

Jeszcze starożytni egipscy lekarze posługiwali się oryginalną metodą dla rokowania przebiegu choroby: ścierali mianowicie choremu pot miękiszem chleba — następnie zaś podawali ten kawałek chleba psu; jeśli teraz pies podany kęs połykał, wówczas rokowanie było pomyślne — odwracał natomiast pies łeb nie przyjmując pokarmu, wówczas rokowano niepomyślny przebieg choroby.

Hippokrates w swych pismach omawia wyraźnie znaczenie zapachu ludzkiego ciała i jego zmian w różnych chorobach. W nowszych już czasach pisali na ten temat Menin, Ruedel, Tichler, wreszcie Henning.

Nasz zmysł powonienia jest już obecnie w dużym stopniu zanikły; trafiają się wprawdzie ludzie, którzy węszą doskonale — zwłaszcza **mężczyźni mają o wiele „lepsze" nosy** niż kobiety: czasem znów, ale to już w warunkach patologicznych jako specjalny objaw zatrucia podczas ciąży występuje przejściowo tak nadzwyczajne zaostrzenie węchu u kobiety, że węszyć może nie gorzej od psa. Ale normalny, przeciętny śmiertelnik ma zmysł ten słabo stosunkowo wykształcony, bo też bez niego w dzisiejszych warunkach życia można się zupełnie dobrze obejść — podczas gdy dawniej zmysł węchu ostrzegał nas przed obecnością nieprzyjaciela, lub też dawał znać o znajdującem się w bliskości pożywieniu — dziś zdegradowany został zmysł ten do przestrzegania jakości i świeżości spożywanych pokarmów tudzież do pośledniejszych zadań.

A nie ulega wątpliwości, że zmysł ten oddaje wielkie usługi w świecie zwierzęcym — o psach powiadają, że potrafią doskonale na podstawie li tylko węchu orjentować się w zamiarach i nastrojach otaczających ich ludzi; twierdzą niektórzy fizjologowie, że **subtelny zapach wydzieliny naszego ciała zmienia się wraz ze zmianą naszych nastrojów i wzruszeń psychicznych — zgadzają się natomiast wszyscy na to, że człowiek zdrowy pachnie zupełnie inaczej, niż człowiek chory;** i nie myślmy już tu o jakichś niemile woniejących ropnych ranach, czy o czemś podobnem — poprostu człowiek zdrowy ma zapach człowieka normalnego, zdrowego — człowiek chory natomiast pachnie zupełnie inaczej — swoiście i, co ciekawe — **różne choroby rozmaicie pachną;** inaczej pachnie szkarlatyna, a inaczej odra — inaczej dyfterja, a inaczej zwykła angina — inaczej tyfus brzuszny a inaczej zapalenie płuc; słowem mamy tu całą skalę zapachów, których nawet w przybliżeniu określić nie można słowami; każdy lekarz mający jaki taki normalny węch, zna charakterystyczny zapach, jaki unosi się w poszczególnych salach na oddziale zakaźnym (nie mamy tu rzecz prosta na myśli zapachów środków desynfekujących, tylko specjalny charaketrystyczny zapach chorych).

Dr H. w jednym ze zeszytów red. klinik opisuje interesujący wypadek pewnego staruszka-lekarza, praktykującego od lat w jakiemś śląskiem miasteczku, który zwolna tracił wzrok — aż wreszcie pewnego dnia oślepł zupełnie; nie mając jednak środków do życia i nie chcąc przerywać z tego powodu swego ciężkiego zawodu, starał się za wszelką cenę ukryć przed otoczeniem swoje kalectwo — tylko najblizsza rodzina wiedziała o jego ślepocie.

Otóż przez długi okres czasu, biedak ten doskonale dawał sobie z chorymi radę — osłuchiwał, opukiwał, jak dawniej — i jak właśnie twierdził dopomagał sobie w znakomity sposób — węchem! W wątpliwych wypadkach poprostu wywąchiwał specjalne, charakterystyczne dla poszczególnych chorób, a znane mu już zapachy, i tem sobie dopomagał do stawiania djagnozy — co trudniejsze zaś wypadki odsyłał do swoich zdrowych kolegów. Hauffe opisuje, jak jeszcze, jako młody lekarz, udał się do wspomnianego miasteczka, aby tam przeprowadzić szczepienia, których, rzecz prosta, ślepy lekarz-staruszek, wykonać nie mógł; w jednej z okolicznych wsi wybuchła wówczas epidemja szkarlatyny — wraz ze swym ślepym kolegą Hauffe udał się do świeżego jakiegoś wypadku do jednej z chałup, otóż wowczas staruszek ów, prowadzony za rękę przez siostrę, wchodząc do izby, w której leżało chore dziecko, zdaleka już wołał do gospodarzy, że to nie jest jest szkarlatyna, tylko odra; następnie zaś zwrócił się do Hauffego z prośbą o potwierdzenie rozpoznania. Rzeczywiście był to wypadek odry, wyjątek pośród szeregu wypadków szkarlatyny w sąsiednich chałupach. Zdumiony Hauffe pytał staruszka, skądże ten, mimo, iż nie widzi, mógł te dwie choroby rozróżnić?

To trzeba wąchać! — odpowiedział tenże, nie czuje kolega, że to przecież zupełnie inaczej pachnie, jak szkarlatyna — i zupełnie też inaczej ,jak zdrowe dziecko.

Rzeczywiście, tu i tam zapach jest różny, ale odróżnić to może tylko ktoś, kto ma albo bardzo subtelny węch, albo też specjalnie w tego rodzaju rzeczach się ćwiczy, biedak zaś lekarz-kaleka w braku wzroku wyćwiczył sobie węch, pragnąc w ten sposób przynajmniej częściowo powetować straszne kalectwo.

Nie ulega wątpliwości, że na podstawie powonienia, nie można stawiać djagnozy... — to chyba nie ulega wątpliwości, ale jako niepośledni czynnik **ułatwiający djagnozę,** powonienie, odgrywać jednak powinno, zwłaszcza w chorobach zakaźnych, pewną i to wcale niepoślednią rolę; nawet bowiem wśród ludu znaną jest rzeczą, że **chorzy w specyficzny sposób pachną** — są nawet po wsiach specjalni „znawcy", którzy potrafią domniemanemu choremu powiedzieć czy ma chorą wątrobę, czy też chore płuca...

L. G.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 3 grudnia

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę premjera komedji Berneuill'a-Berr'a „Panna Flute". Poniedziałkowe przedstawienie „Wesela" rozpocznie się o godz. 5-tej popoł. i przeznaczone jest dla szkół. Wtorkowe przedstawienie „Turandot", 6 grudnia w dzień św. Mikołaja przeznaczono dla dzieci; początek o godz. 3-ej popoł., ceny również popołudniowe.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". „Królowa i Prezydent", przepiękna nowość operetkowa, która zdobyła tak nadzwyczajne powodzenie grana będzie dziś w sobotę, jutro w niedzielę i wtorek o 7.30 wiecz. W niedzielę o 3.30 pop. na ogólne żądanie po cenach zniżonych stale atrakcyjny „Paganini" w świetnej dotychczasowej obsadzie. W przygotowaniu „Tylko Ty", najnowsza operetka Waltera Kollo. Reżyseruje dyr. T. Pilarski. W poniedziałek teatr zamknięty.

RITA SACCHETTO I BIANCA DODO, siedmioletnia fenomenalna tancerka i gwiazda kinowa, wystąpi w Krakowie po raz ostatni jutro, t. j. w niedzielę 4 b. m. o godz. 5 po południu w Starym Teatrze. Program obejmujący 14 wspaniałych poematów tanecznych, będzie prawdziwą atrakcją dla dzieci i młodzieży szkolnej. Bilety, w cenie od 1 do 4 z., są do nabycia w kasie Starego Teatru.

JUAN MANEN, sławny skrzypek-wirtuoz, ulubieniec naszych melomanów, da się słyszeć w Krakowie tylko raz jeden, a to we czwartek 8 b. m. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Sobota: „Panna Flute" (premjera, nowość).
Niedziela: Po południu „Fura słomy", wieczorem „Panna Flute".
Poniedziałek: „Wesele" (przedst. szkolne o godz. 5-tej).

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Sobota: „Królowa i Prezydent".
Niedziela: Po poł. po cenach zniżonych „Paganini", wieczorem „Królowa i Prezydent".
Poniedziałek: Teatr zamknięty.

Co grają dzisiaj w kinach?

Bagatela: „Zew morza" (Marja Malicka).
Corso: „Pod znakiem czwórki" i „Pechowiec".
Nowości: „Zew morza" (Marja Malicka).
Promień: „Nędznicy".
Sztuka: „Wieża miłości" (Don Juan) z J. Barrymorem
Uciecha: „Tańczący Wiedeń" (II seria „Ulubieńcy Wiednia"), Lya Mara, B. Lyon i A. Abel.
Wanda: „W spelunkach Rio de Janeiro".
Warszawa: „Ulubieniec przedmieścia" (Collen Moore).

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na niedzielę, dnia 4 grudnia 1927 r.

Kraków (545). Gdz. 10.15—12: Transmisja nabożeństwa z Katowic, godz. 12—12.10: Transmisja sygnału czasu i komunikatów z Warszawy, godz. 12.10—14: Transmisja z Katowic: Uroczyste otwarcie stacji katowickiej. Przemówienia inauguracyjne. Hymn narodowy w wykonaniu orkiestry 73 p. p. pod dyr. kpt. Dorożyńskiego, oraz utwory chóralne w wykonaniu chóru męskiego „Echo", godz. 14—15.10: Transmisja z Katowic — odczyty, godz. 15.10—17.20: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, godz. 17.20—17.40: Rozmaitości i komunikaty, godz. 17.40—22: Transmisja z Katowic, godz. 22—22.30: Transmisja sygnału czasu i komunikatów z Warszawy, godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Atlantic" w Katowicach.

Warszawa (1111). Godz. 10.15: Transmisja nabożeństwa z katedry w Katowicach, godz. 12: Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo meteorologiczny, PAT, z działu kultury i sztuki, godz. 12.10—14: Transmisja z Katowic. Uroczyste otwarcie stacji katowickiej. Przemówienia inauguracyjne. Hymn narodowy w wykonaniu orkiestry 73 p. p. pod dyr. kpt. Dorożyńskiego, oraz utwory chóralne w wyk. chóru męskiego „Echo", godz. 14—14.20: Transmisja z Katowic. Odczyt religijny p. t. „Cześć świętych patronów polskich" — wygł. ks. dr Rosiński, godz. 14.20—14.40: Transmisja z Katowic. Odczyt p. t. „Rolnictwo w województwie śląskiem" (dział „Rolnictwo") — wygł. p. S. Panieński, dyr. Izby rolniczej w Katowicach, godz. 14.10—15: Transmisja z Katowic. Odczyt p. t. „Polskie Niebo" — wygł. dyr. Juljan Fałat, godz. 15—15.15: Transmisja z Katowic. Komunikat Polsk. Zw. Zrzeszeń Gospod. woj. śląskiego — wygł. prezes inż. Stanisław Grabianowski, godz. 15.15: Koncert popołudniowy z Filharmonji Warszawskiej w wykonaniu orkiestry filharmonicznej pod dyr. Grzegorza Fitelberga oraz pianistów: Leopolda Münzera, Franciszka Osborna, Ericha Riebensahma i Leopoloda Szpinalskiego, godz. 17.20—17.40: Transmisja z Katowic. Komun. Zakł. Ubezpieczeń Społecznych w Król. Hucie, oraz Spółki Brackiej w Tarn. Górach, godz. 18.03—18.30: Transmisja z Katowic. Odczyt p. t. „Śląskie Górnictwo węglowe" (dział „Przemysł węglowy" — wygł. inż. Roman Rieger, godz. 18.30—18.45: Komunikaty PAT, godz. 18.45—19.10: Transmisja z Katowic. Odczyt p. t. „Śląsk w życiu gospodarczem w Polsce" (dział „Przemysł żelazny")— wygł. inż. Wacław Olszewicz, godz. 19.10—19.20: Komunikaty sportowy i harcerski, godz. 19.20—19.30: Transmisja z Katowic. Przemówienie Prezesa Tow. Przyjaciół Teatru w Katowicach p. wizytatora Miedniaka, godz. 19.30: Transmisja z opery katowickiej „Halka" Moniuszki, godz. 22: Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, PAT, sportowy, godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Atlantic" w Katowicach.

Uroczyste otwarcie stacji w Katowicach, transmisja z Katowic, godz. 14.20—14.40: Odczyt rolniczy p. t. „Rolnictwo w województwie śląskiem" — wygłż p. S. Paniewski, dyr. Izby rolniczej w Katowicach, godz. 14.40—15: Odczyt p. t. „Polskie niebo", dyr. Juljan Fałat, godz. 15—15.15: Transmisja z Katowic, godz. 15.15—17.20: Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej, godz 17.20—17.40: Transmisja z Katowic, godz. 17.40—18.05. Odczyt: „Śląsk a Polska" — wygłos. dr Aleksander Szczepański, godz. 18.05—18.30: Odczyt z działu „Przemysł węglowy" p. t. „Śląskie górnictwo węglowe" — wygł. inż. Roman Rygier, godz. 18.30—18.45: Komunikaty PAT, godz. 18.45—19.10. Recital wokalny art. opery Aleksandry Szafrańskiej, g. 19.10—19.20: Komunikat sportowy i harcerski godz. 19.20—19.30: Przemówienia prezesa Tow. Przyjaciół Teatru p. wizytatora Miedniaka, godz. 19.30: Transmisja z opery katowickiej: „Halka", dyryguje dyr. Milan Zuna godz. 22: Sygnał czasu komunikaty i t. p., godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Atlantic" w Katowicach.

Katowice (422). Patrz program warszawski.

na poniedziałek, dnia 5 grudnia 1927.

Kraków (566) Godz. 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz koncert płyt gramofonowych; godz. 14—15.40: Transmisja I-go kursu spółdzielczego z Warszawy; godz. 17.20—17.45: Odczyt pod tyt.: „Karol Estreicher". wygł. p. W. Baran, dyrektor Bibljoteki Akademji Umiejętności; godz. 17.45 do 18.15: Transmisja programu dla dzieci z Warszawy; godz. 18.15—19: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie; godz. 19—19.15: Transmisja komunikatu rolniczego; godz. 19.15 do 19.35: Rozmaitości i komunikaty; godz. 19.35—20: Odczyt pod tyt.: „Zwalczanie gruźlicy zagranicą a u nas, wygł. dr. T. Janiszewski, doc. U. J.; godz. 20: Transmisja z Warszawy.

Katowice (422) Godz. 15: Komunikaty; godz. 16.40—17.05: Wykład języka polskiego, kurs niższy; godz. 17.05—17.20: Komunikaty; godz. 17.20—17.45: Odczyt; godz. 17.45—19: Transmisja z Warszawy; godz. 19—19.15: Komunikaty; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Bezpośrednie połączenie Górn. Śl. z Gdynią, jako nieodzowny warunek wzmożenia naszego eksportu" — wygł. p. Józef Kiedroń; godz. 20: Transmisja koncertu z Warszawy; godz. 22: Komunikaty z Warszawy.

KONCERT WAGNEROWSKI W RADJO KRAKOWSKIM. Dziś, w sobotę, 3 b. m. o g. 20.30 w studjo krakowskiem odbędzie się (zamiast transmisji warszawskiej) koncert wagnerowski. Obejmie on duety z „Lohengrina", „Trystana i Izoldy" i „Zygfryda" w wykonaniu pp. Jana Marcelego Sowilskiego i Franciszki Platówny, primadonny opery lwowskiej.

Kultura i sztuka.

KONKURS NA PLAKAT POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ. Zarząd Powszechnej Wystawy Krajowej zwraca zainteresowanym uwagę, że termin składania prac konkursowych upływa z dniem 5 grudnia r. b. Warunki konkursu wysyła na życzenie wydział propagandy powszechnej wystawy krajowej, Poznań, ul. Grunwaldzka 22.

Z OPERY POZNAŃSKIEJ. Teatr Wielki w Poznaniu wystawił wczoraj operę Ponchielego „Gioconda" z udziałem czołowych sił zespołu, pod reżyserją Zygmunta Zaleskiego, w muzycznem opracowaniu dyrektora Stermicha. Publiczność przyjęła operę bardzo życzliwie, a krytyka podniosła staranną wystawę i dobre muzyczne przygotowanie dzieła Ponchielego.

KONCERT MUZYKI POLSKIEJ W LIPSKU. W tych dniach odbył się w Lipsku koncert kameralny muzyki polskiej. Program zawierał kwartet Szymanowskiego, kwartet Kleckiego i kwintet Różyckiego.

„WIGILJE" PRZYBYSZEWSKIEGO W PRASKIEM WYDANIU. W Pradze, w wydaniu Uviry wyszła luksusowa edycja „Wigilij" St. Przybyszewskiego, w ilości stu numerowanych egzemplarzy, z ilustracjami znanego czeskiego grafika, F. Koblina.

OBCHÓD KU CZCI SŁOWACKIEGO W ROTERDAMIE. Przed kilku dniami odbył się w Roterdamie obchód ku czci Słowackiego, urządzony przy współudziale Towarzystwa im. Mickiewicza. Na program obchodu złożyła się prelekcja prof. Zygmunta L. Zalewskiego z Paryża, pokaz filmowy pogrzebu Słowackiego, oraz deklamacje p. Breton. Obchód odbył się w salonach pani Truin-Loder, obecnej prezeski Towarzystwa im. Mickiewicza w Holandji, w obecności posła polskiego w Hadze, oraz licznych gości. Między innymi obecny był również p. E. C. J. Loder, były prezydent Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze, który wraz z całą swą rodziną zapisał się na członka Towarzystwa im. Mickiewicza.

DZIEJE POLSKI PO NIEMIECKU. Nowsze dzieje Polski wyda w najbliższym czasie O. Forst Battaglia w zbiorze Historji państw europejskich, nakładem F. A. Pertres'a w Gota. W tym samym zakładzie wydawniczym ukazała się wielka historja Polski, którą w roku 1840 rozpoczął wydawać Roepell, a którą kontynuowali L. Caro i E. Ziffer. Ta historja Polski została jednakże doprowadzona tylko do roku 1572.

KSIĄŻKA O DYPLOMACJI. Juljusz Cambon, b. ambasador francuski w Berlinie, napisał bardzo ciekawą książkę pt. „Dyplomata" poruszającą zagadnienia sztuki dyplomacji, zadania i obowiązki europejskiego dyplomaty. Do najbardziej interesujących należy rozdział poświęcony dyplomacji dnia jutrzejszego. Książka Cambon'a ukazała się w niemieckiem tłumaczeniu w berlińskiem wydaniu Reimara Hobbinga.

Kultura Majów

Na półwyspie Jukatanu, w Ameryce Środkowej, prowadzone są już od szeregu lat przez wyprawę naukową instytutu Carnegiego prace nad wydobywaniem na jaw zabytków prastarej kultury pierwotnych mieszkańców tego półwyspu, tajemniczych Majów.

Jak donosi dr Sylvanus G. Morley, kierownik powyższej wyprawy, powiodło mu się ostatnio wydobyć na światło dzienne w odkopywanej stolicy majów, Cziczen Itza, wielką świątynię wojowników, już przeszło od sześciu wieków pokrytą gęstwiną puszczy.

Świątynia spoczywa na piramidzie wysokości przeszło dwunastu metrów. Dopiero na tej piramidzie wznosi się świątynia tarasami, na których widnieją fryzy, przedstawiające orłów. Pozatem wyrzeźbione są na fryzach postacie jaguarów i na zmianę pary wojowników, opartych o siebie plecami, pomalowanych niebiesko, czerwono i żółto i trzymających w rękach dzidy opierzone.

Schody o 36 stopniach wiodą do zachodniej ściany świątyni. Balustrady ich zdobią rzeźby, przedstawiające opierzone grzechotniki. U góry kolumny z węży tworzą wejście do świątyni. Stoi tam wykuta z wapnia postać ludzka wielkości naturalnej. W brzuchu jej znajduje się wgłębienie, używane, jak się zdaje, do palenia kadzidła. Wnętrze świątyni tworzy wielką salę, obszaru około dwustu metrów kwadratowych, z wygiętym dachem, opartym na dwunastu kolumnach kwadratowych. Ściany sali zdobią sceny z życia rodzinnego, bitwy i obrazy o charakterze rytualnym, starannie malowane.

Pozatem odkopano jeszcze starszą świątynię o ścianach pomalowanych na żółto, czerwono i niebiesko. Tu znaleziono kolumnę, przedstawiającą dziwacznie pomalowaną postać, ubraną w pióra i frenzle i trzymającą wachlarz w ręce. Zadziwiająco dokładnie miała być obrobione szczegóły tej postaci.

Miłość i... kodeks karny w Ameryce.

(Ferri-Pisani: „L'amour en Amerique". Wyd. „Les Editions de France", Paryż).

Pan Ferri-Pisani posiada wszelkie zalety doskonałego reportera, i to reportera bardzo modern style, kreśli więc z naturalizmem kinematograficznym świetnie zaobserwowane scenki życia. Sądząc z tych licznych jego spostrzeżeń, należy być nader wstrzemięźliwym i przezornym w okazywaniu Amerykanom swoich afektów. Przekonał się o tem pan Ferri-Pisani w rozmowie z pewną amerykańską przedstawicielką płci pięknej: /

„Po pięciu minutach chodzenia znaleźliśmy się w gęsto zadrzewionej alei nowojorskiego „Central Parku", zdala od argusowych spojrzeń policmana. Ze względu na odludny charakter tego zakątka, oraz na późną stosunkowo godzinę, uważałem za właściwe oświadczyć mojej milutkiej Mabel:

— Nie ma pani najmniejszego powodu się obawiać — jestem dżentelmenem.

Odpowiedzią był wybuch szczerego śmiechu:

— A czegóż to miałabym się obawiać?

— Wie chyba pani, jakie myśli mogą chodzić po głowie młodego człowieka, który znajduje się w takiej porze i miejscowości sam na sam z piękną panną! — tłómaczyłem dyplomatycznie.

— Jesteście wszyscy jednakowi — nie potraficie zrozumieć, że najbardziej nie flircie rozmiłowana „girl" amerykańska nie da nigdy nic ponadto, co z własnej i nieprzymuszonej woli dać chce. Nas się nie uwodzi, siłą zaś nikt nie śmie brać — przed aktem przemocy broni nas prawodawstwo silniej niż przepis o t. zw. „desorderly conduct". Czy wie pan, że wystarczy jednego pańskiego „shocking" spojrzenia na mnie i mojej skargi najbliższemu policemanowi, by ewentualnie pana zaaresztować i skazać na minimum 15 dni więzienia?!

— Ależ skarga powinna być poparta odpowiednimi dowodami rzeczowemi, lub zeznaniami naocznych świadków, — protestowałem zdziwiony.

— Myli się pan! W konfliktach pomiędzy dwiema płciami oskarżycielka zadowalnia się postawieniem gołosłownego zarzutu, na mężczyźnie zaś leży obowiązek wykazania swojej niewinności.

— Słowem, jest się zdanym na łaskę i niełaskę kobiecych humorów.

— Niewątpliwie! Wyobraźmy sobie, że wpadła mi na myśl, wychodząc z parku, zawołać policemana i wymówić jedno tylko słowo, wskazując na pana: „Assault" (Gwałt), by zamknąć pana w więzieniu.

— Hola, droga miss Mabel, w każdym kraju człowiek może bronić się podczas rozpraw sądowych! — zauważyłem z odcieniem niedowierzania. — Zażądałbym ekspertyzy medycznej, która ustaliłaby, że nie naruszyłem pani dziewictwa.

— To dostałby pan 5 lat więzienia za nieudały gwałt („useless assault"), gdyż „udały" opłaca się znacznie cięższą karą.

— No dobrze, a jeśli obie strony są pełnoletnie — on bezżenny, ona niezamężna — i wszystko dzieje się bez użycia siły?

— Naiwny człowieku! A jakże pan udowodni, że ona zgodziła się naprawdę dobrowolnie?

— A fakt spędzenia wspólnej całej nocy w jednym pokoju hotelowym?

— Taki fakt wystarcza, by unieszczęśliwić wchodzi w grę prawo o „wife of common law". Rejestr hotelowy, zawierający wszelkie dane informacyjne i poświadczone przez władze policyjne, stwarza nierozerwalny węzeł pomiędzy panem a pańską przygodną towarzyszką jednej chociażby nocy. Zdobywa ona tem samem prawa i przywileje morganatycznej małżonki; będzie pan uważany za ojca jej dziecka urodzonego w pięć lat nawet po rozstaniu się. Grozi panu więzienie za nietroszczenie się o utrzymanie („non-support"), za opuszczenie rodziny („family desertion"), za okrucieństwo moralne („moral cruelty") etc. Prawo „matrimonial promess" wchodzi automatycznie w siłę, a odszkodowania z tego tytułu zrujnowały niejednego bogatego człowieka. Jeśli zaś, na domiar złego, wynajął pan ów pokój hotelowy w New-Jersey, przedmieściu New-Yorku, lecz położonem poza obrębem stanu New York, wówczas wykroczył pan przeciwko straszliwemu prawu o białych niewolnicach („White slave law") i może pan za niemoralne uwodzenie kobiet z innego stanu dostać 20 lat ciężkich robót...

— Droga Mabel, czy istnieją wobec tego Amerykanie, na tyle lekkomyślni, by utrzymywać z wami pozamałżeńskie stosunki miłosne? — zapytałem przerażony.

— Oczywiście zdarza się to rzadko. A zresztą, nie warto wcale ryzykować, skoro flirt posiada u nas tak bardzo szeroką skalę... i znacznie mniej niebezpiecznych możliwości... Prawda? — zapytała Mabel, wyciągając ku mnie swoje piękne usteczka. Zanadto głęboko utkwiły mi w pamięci wszelkie prawa, by odczuć słodycz jej pocałunku.

Lalki dla dorosłych dziewczynek

Dawniej lalki należały tylko do zakresu dziecinnego pokoju i były zabawkami małych dziewczynek. Obecnie przeniosły się do buduarów i saloników i bawią się niemi już nie małe dziewczynki, ale zupełnie dorosłe, nietylko córeczka, ale i mamusie.

Im więcej lalek, im bardziej są oryginalna, tem efektowniej przedstawia się pokój wytwornej pani.

Pajace, tancerki, kolombiny, murzynki, apaszki, arlekiny, Japonki, Chińczycy, groteskowe bebes, bajadery, markizy, rozsiadające się po sofach wśród jedwabnych, haftowanych poduszek na stolikach, przeglądają się w lustrach toalet i szaf zwierciadlanych.

Dama w stylowej sukni ze swoją minjaturą w postaci lalki.

Krótko mówiąc, współczesna elegancka kobieta obejść się nie może bez lalek, jakby za mało jej było żywych pajaców, fabrykuje ich sobie z jedwabiu, aksamitu, kawałków waty, płótna i trocin maluje je tak, jak się jej podoba i sadowi według własnej kapryśnej woli. Oprócz lalek większych, zdobiących różne buduarki, sypialnie i saloniki kobiece, coraz bardziej rozpowszechniają się małe laleczki „mascottki". Takie małe lalki przypina się do płaszczy i żakietów Pani zabiera swoją „mascotkę" na spacer i wiezie ją w automobilu.

Najnowsza moda paryska wymaga, aby wytworna pani miała w laleczce swoje „pendant", niejako własną minjaturkę. Jest to największy szyk, jeżeli kobieta wchodząc na salę balową lub do dancingu, prezentuje jednocześnie laleczkę identycznie taksamo ubraną i uczesaną. Jeżeli artysta, który tworzył lalkę, zdołał uchwycić nawet podobieństwo twarzy, tem lepiej [illegible] zcze.

Rzecz osobliwa, [illegible] ogromne zamiłowanie do lalek rozwija [illegible] wśród kobiet właśnie wtedy, kiedy w [illegible]u coraz mniej mogą i pragną być lalka[illegible]. Może dlatego właśnie lalka nabiera specjalnego uroku, czegoś poetycznego, fantastycznego, bo wszakże poeta powiedział, że co w życiu umiera, musi odżyć w poezji, a piękna, artystyczna lalka, to taka

Dział gospodarczy

Konieczność unormowania prawnego polsko-niemieckiego handlu zbożem.

Obroty handlowe Polski z Niemcami w zbożu, pomimo wojny celnej, przybrały niezwykle poważne rozmiary. Udział Niemiec w polskim handlu zbożem w porównaniu z innemi państwami Europy za wyjątkiem Rosji, jest przeważający i dotyczy nietylko przywozu z Polski do Niemiec, ale również i przywozu zboża do Polski z Niemiec, jak to w szczególności ma miejsce od końca 1926 r. W ostatnich czasach również mają miejsce dostawy zboża do Polski, podczas gdy wywóz zboża z Polski zmniejszył się po wprowadzeniu ceł wywozowych na żyto. Projekty rządu polskiego idą w tym kierunku, by, po utworzeniu rezerw zbożowych i ustaleniu tegorocznych nadwyżek, regulować obrót handlowy zbożem przez ruchome cła przywozowe i wywozowe, które mogłyby być co miesiąc zmieniane, wpływając przez to na ceny rynkowe.

Dotychczas jednak, mimo poważnych rozmiarów, jakie handel zbożem z Niemcami przybrał w ostatnich latach, **kontrakty zawierane pomiędzy kupcami niemieckimi i polskimi nie opierają się na jednolitych normach prawnych** tak, że interesy dochodzą do skutku na podstawie najróżnorodniejszych kontraktów, **co przedstawia poważne niedogodności przy ich rozwiązywaniu.** W rzeczywistości obie strony domagają się jak najszybszego jednolitego unormowania prawnego handlu zbożem, gdyż dopiero wówczas w obrocie handlowym zaistnieje moment pewności, który stanowi podłoże normalnego rozwoju interesów zbożowych. Najdotkliwiej daje się odczuwać w polsko-niemieckich handlu zbożem brak układu rozjemczego tak, że w dosyć częstych wypadkach występujących dyferencji, brak wszelkich podstaw prawnych do żądania odszkodowania. Ten ujemny stan rzeczy mógłby być usunięty jedynie przez sąd rozjemczy, wyznaczony przez obie strony, który poza ramami zwykłego sądownictwa wydawałby decydujące, definitywnie obowiązujące wyroki. Kontrahenci niemieccy również pragną takiego uregulowania prawnego obrotu handlowego z Polską, gdyż z własnego doświadczenia wiedzą, jak wielkiem uproszczeniem międzynarodowego obrotu jest stworzenie jednolitych zwyczajów handlowych. Szereg takich umownych unormowań zawarły już Niemcy z sąsiedniemi krajami.

Jakaż więc przyczyna spowoduje opóźnienie dojścia do porozumienia zwłaszcza, że handel z Polską pod względem rozmiarów i znaczenia zajmuje w Niemczech pierwsze miejsce. Przyczyną tą nie jest niemożność uzgodnienia obustronnego stanowisk, z tego chociażby względu, że zwyczaje i przepisy handlowe obowiązujące na terenach wywożących zboże, w pierwszym rzędzie w b. dzielnicy niemieckiej, nie różnią się zasadniczo od obyczajów i przepisów handlowych, będących w użyciu w Niemczech. To też ze względów praktycznych byłoby wskazanem naprzód zawrzeć porozumienie na podstawie zbliżonych do siebie przepisów giełdowych i zwyczajów handlowych panujących na giełdach poznańskiej i berlińskiej, odnośnie do tranzakcji zbożem, mąką, artykułami spożywczemi i innemi produktami rolniczemi. Dopiero zaś następnie możnaby dostosować tę umowę do odrębnych zwyczajów i przepisów panujących na giełdach w Warszawie i we Lwowie. Również wskazanem byłoby, by sfery oficjalne Polski zajęły się wypracowaniem odpowiedniej ustawy o handlu środkami spożywczemi, któraby uniemożliwiła, tak jak to ma miejsce w Niemczech, poważniejsze nadużycia w polskim handlu artykułami spożywczemi.

Obecne opóźnienie unormowania prawnego stosunków w tej dziedzinie przypisać należy temu, że **niemiecki przemysł zbożowy zajęty jest obecnie tworzeniem jednolitych przepisów obowiązujących na rynkach niemieckich** i uważa za wskazane uregulować stosunki handlowe w tej dziedzinie pomiędzy Niemcami i Polską już na podstawie unormowanych jednolitych przepisów obowiązujących na terenie Rzeszy. Sfery niemieckie domagają się nadto, by w związku z przypuszczalnem zawarciem traktatu handlowego polsko-niemieckiego, zawarto również układ pomocy prawnej na wzór istniejącego analogicznego układu niemiecko-czechosłowackiego, któryby zapewnił wzajemne uznanie rozstrzygnięć sądu rozjemczego i ich wykonanie.

—o§o—

Monopol spirytusowy funkcjonuje należycie.

Przed kilku dniami zostały zakończone w Warszawie obrady Państwowej Rady Spirytusowej, która prowadziła swe prace w dwóch komisjach i wnioski na podstawie tych prac przedstawiła na plenarnem posiedzeniu Rady.

Sprawozdanie z działalności Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusoweog za czas od końca sierpnia 1926 do końca października 1927, oraz preliminarz budżetowy Dyrekcji na r. 1928-29 przyjęła Rada do wiadomości. Rada wyraziła Dyrekcji Monopolu **pochwałę za osiągnięcie poważnych wyników finansowych,** przyczem równocześnie działalność Dyrekcji w dziedzinie gospodarczej, zwłaszcza wobec krótkiego czasu jej istnienia, również stała na wysokości zadania. Rada przyjęła bez żadnych zmian zasadniczych projekt przepisów dotyczących stałej, bezpłatnej, przymusowej kontroli naukowej gorzelń. Będzie ona wykonywana przez organy naukowe Muzeum Przemysłu i Rolnictwa na podstawie specjalnej umowy, zawartej z Dyrekcją Monopolu, która przeznacza na ten cel z własnych funduszów po 90 gr. od każdego hektolitra 100 proc. dostarczonego spirytusu.

Zaopinjowano przychylnie projekt **premjowania spirytusu wysoko procentowego,** za który Dyrekcja Monopolu dopłacać będzie do zwykłej ceny, przy mocy od 94 do 95 — 4 gr. przy mocy powyżej 95 — 6 gr. za litr. Zarządzenie to ma na celu zapewnienie rektyfikacji kutnowskiej wyrabiającej obecnie na podstawie umowy z Dyrekcją alkohol absolutny, pewne ilości spirytusu o wysokiej mocy, lepiej nadającego się do odwadniania. Ilość nowych gorzelni rolniczych, mogących powstać w okresie od września br. do września 1930 zaprojektowano na 110, przyczem na województwa kresów wschodnich przypada 80 gorzelń, kresów zachodnich 4, południowe — 6 i centralne — 20.

Ilość spirytusu, jaką Dyrekcja rozpisze jako **kontyngent zakupu na kampanję r. 1928-29** wyniesie w myśl rozporządzenia ministerstwa skarbu **600.000 hl. spirytusu 100-procentowego.** Na zakończenie Rada rozpatrywała projekt nowych przepisów wykonawczych do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z marca br., poddając rewizji dotychczasowe obowiązujące przepisy, które nadto zostały skodyfikowane i ujmują w jedną całość rozproszone dotychczas normy, regulujące całokształt gospodarki gorzelniczo-spirytusowej.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

OPROCENTOWANIE W P. K. O. W dniu 30 listopada odbyło się pod przewodnictwem prezesa dr Schmidta posiedzenie rady zarządowczej P. K. O., na którem m. in. ustalono z dniem 1 stycznia roku przyszłego stawkę procentową od zwyczajnych wkładów oszczędnościowych na 6 proc., od wkładów zaś złotych w złocie od osób, pozostających poza granicami państwa, jak też krajowych na 5 proc. w stosunku rocznym. Uchwalono również z ważnością dnia 1 stycznia roku przyszłego podwyższyć kwotę maksymalną dorocznych wypłat z książeczek oszczędnościowych PKO, lokowanych w urzędach pocztowych ze złotych 50 do kwoty zł. 100 dziennie z jednej książeczki. Z dniem 1 stycznia roku przyszłego obniżono stawki procentowe, pobierane przez PKO. przy kredytach lombardowych, a mianowicie przy zastawie papierów państwowych i akcji Banku Polskiego na 9½ proc., papierów o pupilarnym bezpieczeństwie na 10 proc., a papierów dywidendowych na 10½ proc. w stosunku rocznym. W uzupełnieniu uchwały poprzedniej w tym kierunku oznaczono z ważnością również od 1 stycznia roku przyszłego opłatę manipulacyjną, pobieraną przez PKO przy spłatach od kwoty zł. 1000 do 5000 na 1 zł. od kwot wyższych, ponadto o 25 gr. za każdy rozpoczęty 1.000 zł.

BEZROBOCIE W WARSZAWIE. Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie, w ostatnim okresie sprawozdawczym, t. j. od 21-go do 26-go listopada włącznie, ogólna przybliżona ilość bezrobocznych w stolicy wynosiła 10.200 osób, w tej liczbie pracowników umysłowych było 3.400.

KONFERENCJA DRZEWNA POLSKO-GDAŃSKA. Dnia 1 bm. rozpoczęła się w prezydjum Rady Naczelnej Związków Drzewnych konferencja między delegatami gdańskich eksporterów drzewnych, a przedstawicielami polskiego przemysłu drzewnego. Tematem konferncji jest sprawa odpowiedniego wpływu polskiego przemysłu na rynek gdański, który mimo opierania całej swojej egzystencji na drzewie polskiem — był dotychczas w luźnym kontakcie z naszym przemysłem drzewnym.

Z RYNKU DYSKONTOWEGO W ŁODZI. Na prywatnym rynku dyskontowym w Łodzi stopa dyskontowa w dniach ostatnich znacznie spadła. Tłumaczą to w pierwszym rzędzie brakiem materjału wekslowego. Brak tego był tak znaczny, że na podrożenie dyskonta nie wpłynęło nawet małe ostatnio zaofiarowanie gotówki. Stopa dyskontowa dla materjału wekslowego pierwszorzędnego wahała się w granicach od 1.50 proc. do 1.55 procent, materjał drugorzędny — można było dyskontować przy stopie, wahającej się w granicach od 1.60 proc. do ć.70 proc. w stosunku miesięcznym.

SZWEDZI INTERESUJĄ SIĘ RYNKIEM RYBNYM W POLSCE. Jak nas informują, przemysłowcy rybni Szwecji zainteresowali się ostatnio polskim rynkiem. Celem zbadania właściwości polskiego rynku, przybył do Warszawy i bawił tu przez kilka dni w zeszłym tygodniu delegat specjalny szwedzkich przemysłowców rybnych p. Ericsen. Po [illegible] lu konferencjach p. Ericsen doszedł do przekonania, że Polska byłaby dobrym rynkiem zbytu dla łowionych przy szwedzkich wybrzeżach morskich ryb, szczególniej śledzi. Taka ekspansja szwedzkiego przemysłu rybnego na nasz rynek, w razie dojścia do skutku, byłaby ciosem dla naszego młodego rybnego przemysłu morskiego.

Cennem jest natomiast zdanie p. Ericsena, który wypowiedział się, że przy drożyźnie obecnej mięsa i drobiu w Polsce, spożycie ryb, przy odpowiedniej ich taniości, możnaby powiększyć stokrotnie.

UTRUDNIENIA W PRZYWOZIE MASZYN Z NIEMIEC. Utrudnienia co do ulg celnych na przywóz maszyn, wyrabianych w Niemczech, czynione są w dalszym ciągu konsekwentnie przez sfery rządowe, które uważają, że nawet mimo zawarcia ewentualnego traktatu, należy przyzwyczaić przemysł polski do uniezależnienia się od Niemiec. W istocie bowiem można obecnie nabywać w innych krajach maszyny takiej samej dobroci co w Niemczech, nieraz nawet taniej, oraz na warunkach płatności wcale nie gorszych od tych, które proponują niemieckie fabryki. Dotyczy to przedewszystkiem maszyn elektrycznych, turbogeneratorów, następnie maszyn do obróbki drzewa itp. Co do turbogeneratorów, to Polska w najbliższym czasie sprowadza kilka agregatów ze Szwajcarji, z Czechosłowacji itp. na spłaty w ciągu 4 i pół roku. Charakterytsycznym faktem jest, że przemysł gdański w ostatnich czasach sprowadza coraz więcej maszyn z krajów innych niż Niemcy. W tych warunkach jest wskazanem, by przemysł polski nie chodził po linjach najmniejszego oporu, lecz starał się wyszukiwać korzystne źródła nabycia maszyn w innych krajach. Inna rzecz, że Niemcy, widząc ostrą polską praktykę w stosunku do maszyn niemieckich, będą domagały się zapewne w rokowaniach o definitywny traktat zniżek celnych na maszyny, podczas gdy dotychczas takich zniżek nie żądały, licząc na to, że Polska udzielać będzie zawsze ulg celnych autonomicznych.

FIRMY PERUWIAŃSKIE PRAGNĄ NAWIĄZAĆ STOSUNKI HANDLOWE Z POLSKĄ. Dwa wielkie domy handlowe w Limie Pedro Martino i Sociated Naruega de Comercio interesują się artykułami polskiego przemysłu. Pedro Martinto interesuje się specjalnie wszelkimi maszynami i narzędziami wyrabianemi w Polsce, jako to: pługi, kultywatory, maszyny parowe, lokomobile, rury itp. i wobec tego prosi o wysłanie katalogów w języku francuskim lub angielskim, o ile można wprost do niego pod adresem Pedro Martinto, Lima Peru. Firma ta jest znana i cieszy się dobrą opinją. Sociated Noruego de Comercio Lima Peru interesuje się przetworami chemicznemi, jak karbid, dynamit, ferrocyanid, papier, tektura itd. i również prosi o katalog i ceny. Ceny należałoby podać cif Callac, aby uniknąć niepotrzebnej dalszej korespondencji. Firmy powyższe wyraziły żywą chęć nawiązania stosunków handlowych z Polską. Bliższych wyjaśnień udziela konsulat generalny republiki Peru, Warszawa, Oboźna 11.

EUROPEJSKI KARTEL SAMOCHODÓW. „Exchange Telegraph" donosi o powstaniu projektu zorganizowania europejskiego kartelu producentów samochodów. Projekt ten został bardzo przychylnie przyjęty w środowisku niemieckiem. Głównym celem kartelu byłby protekcjonizm rynku europejskiego przed inwazją samochodów amerykańskich. Pertraktacje wymagałyby dłuższego czasu, gdyż obecnie obowiązujące traktaty handlowe nie pozwalają na stworzenie takiej instytucji producentów europejskich, w związku z prawem importu do poszczególnych państw europejskich samochodów amerykańskich.

ROSJA ZAKUPUJE BAWEŁNĘ W EGIPCIE. Porozumienie, które w sprawie dostaw bawełny rząd egipski zawarł z rządem sowieckim, przewiduje dostawę dla Rosji 110 tysięcy kantarów bawełny z zapasów rządowych pod gwarancją 200.000 funt. egipskich, zdeponowanych przez rząd sowiecki w Banku egipskim. Z Moskwy zażądano od Lloyd Banku w Londynie zagwarantowania ceny około 40 dolarów 50 centów za kantar. — Pierwsze dostawy bawełny zaczną się w grudniu, dostarczenie całego transportu uskutecznione ma być w ciągu 6 miesięcy. Do czasu ukończenia dostawy pozwolono na pobyt w Egipcie dwom delegatom sowieckim, którzy tymczasem mogą prowadzić swe zwykłe operacje rynkowe w Aleksandrji.

BEZROBOCIE W NIEMCZECH OD POCZĄTKU R. 1925. Stan bezrobocia od początku 192 5r. przedstawia się, według oficjalnej statystyki, następująco: 1 stycznia 1925 r. było 535.529 bezrobotnych, pobierających zapomogi; 1 kwietnia — 466.513; 1 lipca — 195.005, 1 października — 266.078, 1 grudnia — 673.315, 15 grudnia — 1,062.218, 1 stycznia 1926 r. — 1,498.681, 1 lutego — 2,030 646, 1 marca — 2,055.928, 1 kwietnia — 1,942.011, 1 maja — 1,781 152, 1 czerwca — 1,744 126, 1 lipca — 1,740.754, 1 sierpnia — 1,652.281, 1 września — 1,548.138, 1 października — 1.394.062, 1 listopada — 1,309 293, 1 grudnia — 1,369.768, 1 stycznia 1927 r. — 1.748.597, 1 lutego — 1,827 200, 1 marca — 1.695.504, 1 kwietnia — 1,121 150, 1 maja — 870.378, 1 czerwca — 648.606, 15 czerwca — 597 872, 1 lipca — 540.703, 15 lipca — 492.681, 1 sierpnai — 452.127, 15 sierpnia — 420.174, 1 września — 403.949, 15 września — 381 000.

Dział sportowy.

Imprezy Polskiego Związku Szermierczego.

Przygotowania polskich szermierzy do Olimpjady.

Akademja szermiercza w Krakowie. — Mecz Kraków—Poznań.

Kraków, 3 grudnia.

Polski Związek Szermierczy, którego siedzibą jest Kraków, projektuje na wiosnę **rozegranie całego szeregu zawodów** eliminacyjnych, przedolimpijskich m. in. **meczu szermierczego z Czechosłowacją i Rumunją.** W lutym odbędzie się mecz pomiędzy **cywilną reprezentacją** a drużyną **Centralnej Szk. Gimn. i Sportów w Poznaniu.** W dniu 8 stycznia odbędzie się mecz **Lwów—Warszawa,** w marcu zaś we Lwowie rozegrane zostaną po raz pierwszy **mistrzostwa kobiece państwowe,** zaś w maju w Krakowie, **zawody panów o mistrzostwo Polski.**

Ten bogaty program zawodów, będących przygotowaniem polskich szermierzy do Olimpjady w Amsterdamie został jeszcze powiększony przez dzisiejszą **Akademję Szermierczą** w Krakowie (sobota o godz. 8.30 wieczorem w Starym Teatrze) i mecz jutrzejszy **Kraków—Poznań** (niedziela w sali Saskiej o godz. 9-tej przedpoł.). Akademji ze względu na udział w niej mistrzów Europy i Francji **Godina i Bucharda** towarzyszy wyjątkowe wprost zainteresowanie.

Również i niedzielny mecz zapowiada się niezwykle ciekawie ze względu na to, iż drużyna poznańska przyjeżdża w niezwykle silnym składzie, ze znanym szermierzem **Zagadzkim** na czele. — Z Akademją łączy też uroczystość jubileuszu 35-letniej wydajnej pracy znanego w kołach sportowych fechtmistrza p. **Linnemanna,** który jest lektorem na Uniwersytecie Jagiellońskim.

—o§o—

WISŁA — GARBARNIA.

Powyższe zawody w piłce nożnej odbędą się w niedzielę, dnia 4 b. m. o godz. **11.30 przed południem na boisku Wisły.** Zapowiadają się one nadzwyczaj interesująco, ponieważ Garbarnia wzmocniona obecnie całym szeregiem doskonałych graczy, jak **Bil, Jesionka, Rusinek, Smoczek,** uważana jest poniekąd za trzeci najlepszy zespół piłkarski w Krakowie. Ostatnie zawody tych drużyn zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3.

OBÓZ PRZEDOLIMPIJSKI DLA HOCKEYISTÓW I PROGRAM TEGOROCZNYCH ZAWODÓW HOCKEYOWYCH.

Polski Związek Hockeya Lodowego wyznaczył nast. kandydatów do reprezentacji Polski na igrzyska w St. Moritz. Grupa liczy 14 graczy, do których należą: **Czaplicki, Kowalski, Kulej, Krygier, Tupalski, Adamowski, Słuczanowski, Żebrowski, Z. Kuchar, Maurer, Grüner, Stogowski, Sachs** i jeszcze jeden gracz WTŁ (prawdopodobnie K. **Szenajch**). Grupa ta weźmie udział **w specjalnym obozie przedolimpijskim dla hockeistów,** który trwać będzie od 28. 12. do 10. 1. **w Zakopanem.**

* * *

Pol. Zw. Hockeya Lodowego ustalił następujący kalendarzyk imprez hockeyowych w nadchodzącym sezonie:

Boże Narodzenie — zawody międzyklubowe w Krynicy; Nowy Rok — zawody międzyklubowe we Lwowie; 5 i 6. 1. — mistrzostwa Polski w Zakopanem; 9 i 10. 1. — turniej międzynarodowy z udziałem Czechów, Niemców i Austrjaków.

[illegible] demickiej reprezentacji do Cortina d'Ampezzo, gdzie w dniach od 22—29 stycznia odbędą się zimowe igrzyska akademickie. Następnie w dniach od 6—9 lutego Polacy wezmą udział w międzynarodowym turnieju w Davos, a potem pojadą bezpośrednio do St. Moritz na olimpijskie igrzyska zimowe (od 11—19 lutego).

WSZECHSŁOWIAŃSKIE IGRZYSKA SPORTOWE W PRADZE.

Czechosłowacki związek piłki nożnej zamierza zorganizować wszechsłowiański turniej piłkarski w Pradze w r. 1928 z okazji dziesięciolecia istnienia republiki czechosłowackiej. Jako termin turnieju przewidziane są dni 27 i 28 października. Mają w nim wziąć udział teamy amatorskie **Czechosłowacji, Polski, Jugosławji i Bułgarji.**

NIEZWYKŁA KOLIZJA SĘDZIEGO PIŁKARSKIEGO NA MECZU.

Zabawną historyjkę opowiadają sobie w „światku sportowym" w Czechosłowacji. Oto przed niedawnym czasem odbywał się mecz piłkarski między drużyną wojskowych i cywilnych. Do kierowania zawodami wyznaczony został funkcjonarjusz pewnego związku, który po raz pierwszy spełniał ten urząd. Sędzia znalazł wprawdzie poklask publiczności, jednakże rozstrzygnięcia jego nie podobały się jego własnej małżonce, która znajdowała się wśród widzów. Pozwalała ona sobie na częste wykrzykniki pod adresem męża, krytykując [illegible]

nym razem znowu nie podobał się jej rzut neutralny. Przy następnym okrzyku swej polowicy, sędzia nie mógł już wytrzymać, odgwizdał na przerwę, podbiegł do żony i zawołał do niej: „Jeszcze raz, a wylecisz natychmiast z boiska“. Od tej chwili zachowywała się pani sędzina zupełnie spokojnie.

ŚWIATOWE REKORDY LEKKOATLETYCZNE.

Lista lekkoatletycnych rekordów światowych przedstawia się obecnie następująco:

Biegi 100 m., 200 m., 300 m. — **Paddock** (USA) 10.4 s., 20 s. i 33.2; 400 m. — **Meredith** (USA) 47.4 s.; 500 m., 800 m., 1000 m, 1500 mtr. **Peltzer** (Niemcy) 1:03.6, 1:51.6, 2:25.8 i 3:51; 2 km — **Borg** (Finlandja) 5:23.8; 3 km., 5 km i 10 km — **Nurmi** (Finlandja) 8:20.4, 14:28.2 i 30:06.4; 15 km — **Bouin** (Francja) 47:18.6; 20 km — **Sipila** (Finlandja) 1:06:29; 25 km. — **Kolehmainen** (Finlandja) 1:35:20; maraton (42.194) — **Mi'es** (USA) 2:25:00.4; bieg półgodzinny — **Nurmi** (Finlandja) 9957 mtr.; bieg godzinny — **Bonin** (Francja) 19021 mtr.

Biegi przez płotki: 110 mtr. — **Thomson** (Kanada) 14.8; 200 m. — **Broockins** (USA) 23 s.; 400 m. — **Gibson** (USA) 52.6.

Biegi sztafetowe: 4×100 m. — **USA** 41 s.; 4×200 m. — USA 1:27; 4×400 m. — USA 3:16; 4×1500 m. — **Finlandja** 16:11.6.

Chód: 5 km. i 10 km. — **Ultimani** (Włochy) 21:31 i 44:34.

Skoki: wzwyż z miejsca — **Goring** (USA) 167 cm., wdal z miejsca — **Evry** (USA) 347 cm., wzwyż — **Osborne** (USA) 203 cm., wdal — **Hubbard** (USA) 798 cm, o tyczce — **Hoff** (Norwegja) 4.25, trójskok — **Winter** (Australja) 15:52.

Rzuty: kula — **Rose** (USA) 15:54, kula oburącz — **Rose** (USA) 28.00, dysk — **Hartranft** (USA) 47.89, dysk oburącz — **Nicklander** (Finlandja) 90.13, oszczep — **Peutilla** (Finlandja) 69.98, oszczep oburącz — **Hackner** (Szwecja) 114.28, młot — **Ryan** (USA) 57.77.

Dziesięciobój — **Yryola** (Finlandja) 8012 pkt.

——o——

UDZIAŁ FRANCJI W IGRZYSKACH ZIMOWYCH W ST. MORITZ.

Francja wysyła na zimową olimpjadę do St. Moritz następujących zawodników: **Brunet** i **Henrion** (jazda figurowa panów), mlle **Joly** i mme **DeSaint Quentin** (jazda figurowa pań), zaś w jeździe parami wystąpi para **Brunet-Joly**. Jedynym zawodnikiem na jazdę szybką jest p. **Ch. Thaon**.

Do jazdy na bobsleighach Francja wysyła panów **Sant Quentin**, **Dobonneta** i **d'Aulan**.

Francuska drużyna hockeyoda zostanie zestawiona dopiero w d. 12 stycznia, zaraz po skończonym turnieju w Chamoix. Kandydatami są **Hassler, De Rauch, Quaglia, Ph. Payot** i **Robert George**.

PRZYGOTOWANIA NASZYCH WIOŚLARZY DO OLIMPJADY.

Polski Związek Tow. Wioślarskich zamierza w marcu 1928 r. **sprowadzić do Polski trenera angielskiego, Wheagt'a** dla przygotowań olimpijskich. Dzięki zaś poparciu Pol. Kom. Olimp. **sprowadza Polski Związek Tow. Wiośl. też z Anglji specjalne łodzie** dla treningu przedolimpijskiego.

W najbliższych dniach rozpoczyna się na Dynasach gimnastyka dla warszawskiej grupy olimpijskiej, zorganizowana przez AZS pod kierunkiem dr. Grunera. Do igrzysk olimpijskich Pol. Zw. Tow. Wiośl. zgłasza swój udział **w jedynkach, czwórkach i ósemkach**.

TRZY DRUŻYNY PIŁKARSKIE POŁUDN. AMERYKI NA OLIMPJADZIE W AMSTERDAMIE.

Na VIII Olimpjadzie w r. 1924 w Paryżu mistrzostwo świata w piłce nożnej zdobyła nieznana przedtem bliżej drużyna **Urugwaju**, która bezapelacyjnie przewyższała wszystkie zespoły europejskie. Na Olimpjadę Amsterdamską przybywają z południowej Ameryki aż trzy drużyny, a mianowicie **Argentyny, Brazylji** i **Urugwaju**.

Mistrzostwo Połudn. Ameryki rozgrywane jest corocznie od r. 1917 z następującemi wynikami: 1917 — **Urugwaj**, 1919 — **Brazylja**, 1920 — **Urugwaj**, 1921 — **Argentyna**, 1922 — **Brazylja**, 1923 — **Urugwaj**, 1924 — **Urugwaj**, 1925 — **Argentyna**, 1926 — **Urugwaj**, 1927 — **Argentyna**.

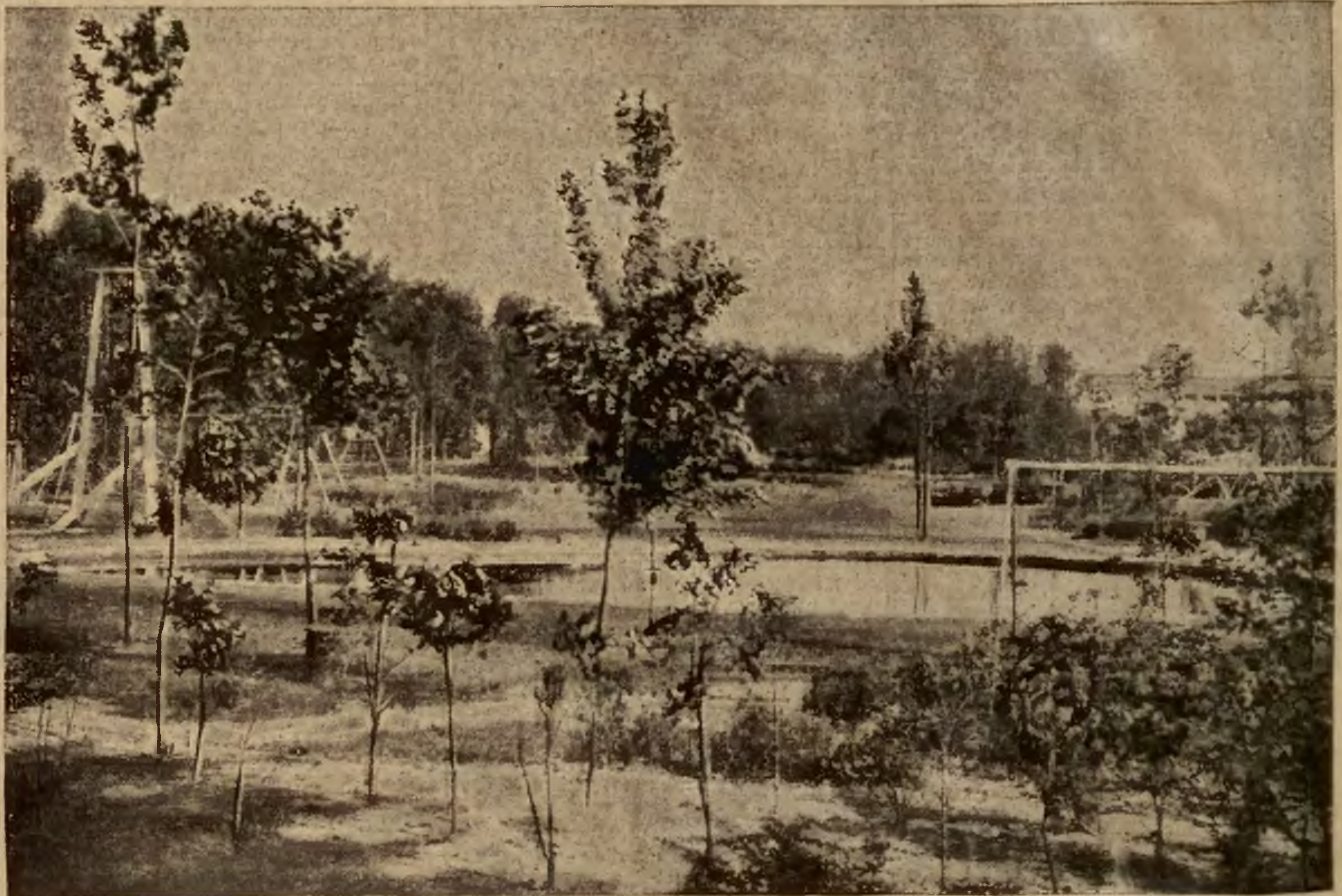
——o§o——

Kronika sportowa.

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA SPORTOWEGO „WISŁA“ W KRAKOWIE zapowiedziane poprzednio na dzień 4 grudnia b. r. zostało odłożone. Zebranie odbędzie się definitywnie w niedzielę, dn. 18 b. m. o godz. 9.30 przedpołudniem.

SEKCJA ŁYŻWIARSKO-HOCKEYOWA KLUBU SPORTOWEGO JUTRZENKA W KRAKOWIE zawiadamia, iż w środę, dn. 7 bm. o godz. 9 wiecz. odbędzie się w lokalu Polskiego Lloydu, ul. św. Anny 1, plenarne zebranie sekcji. Na porządku dziennym m. i ustalenie programu sportowego na sezon bieżący. Ze względu na ważność sprawy, wzywa zarząd wszystkich członków do niezawodnego przybycia.

W Ameryce pracuje się racjonalnie nad wychowaniem fizycznem już od dzieciństwa.



Amerykanie łożą olbrzymie sumy na instytucje, pracujące nad wychowaniem fizycznem narodu. Pracę rozpoczyna się tam już od dziecka w odpowiednio urządzonych ogródkach, których jest dwa typy. Jeden dla najmłodszych, dla których wystarcza bądź piasek, bądź sadzawka, drugi zaś dla dzieci do lat 14, zaopatrzony w odpowiednie przyrządy i przybory do zabaw i gier ruchowych. Przeszczepieniem tych wzorów w Polsce, przypominających poniekąd park Jordana, zajmie się Państw. Urząd Wychowania Fizycznego, który pierwszy taki ogródek urządzi w Warszawie. Ilustracja nasza przedstawia jeden z amerykańskich ogródków dla dzieci, których ogólna liczba w Stanach Zjednoczonych wynosi około 6000. Rok rocznie zaś społeczeństwo amerykańskie łoży na ten doniosły cel ponad 20 miljonów dolarów.

Różne wiadomości.

STRASZNE PRZEKLEŃSTWO. Najstraszniejszem przekleństwem w światku filmowym Hollywoodu stał się obecnie okrzyk pełen pasji i gniewu: „Bodajbyś pojechał do Pensylwanji!“ — co odpowiada mniej więcej naszemu: „Bodajby cię piekło pochłonęło!“ Nie wynika jednak stąd bynajmniej, aby Pensylwanja była wogóle najstraszniejszem piekłem na ziemi, ale pod pewnym względem stała się niem istotnie. Oto politycy tego stanu, dbającego o moralność swych współobywateli, przeprowadzili prawo, zakazujące pod grozą grzywny i kozy, publicznego całowania się w granicach Pensylwanji, wobec czego, oczywiście, zakazane też jest wyświetlanie scen filmowych, przedstawiających całusy kochanków, a zatem najczulszych ustępów w dramatach filmowych. Sceny te muszą być skrupulatnie wycinane z filmu.

Wprawdzie świętoszkowie pensylwańscy dozwalają łaskawie, aby na miejscu wyciętej sceny widniał napis: „Tu następuje całus“, ale cóż znaczą te martwe wyrazy wobec prawdziwego, namiętnego całusa, na którego odtworzenie artyści z Hollywood wysilają cały swój kunszt mimików? Nie dziw tedy, że chcąc dopiec do żywego kolegom swym lub koleżankom, cedzą teraz przez zęby, z uśmiechem szatańskim, straszne przekleństwo: „Bodajbyś pojechał do Pensylwanji!“

CAŁOPALENIE W INDJACH. „The Daily Telegraph“ z 28 z. m. podaje opis z Indyj z Allahabadu zamierzonego całopalenia wdowy po braminie:

Orszak pogrzebowy udał się w drogę 15 stu mil wraz z wdową, do miejsca całopalenia koło świątyni Umarnath. W drodze głośno mówiono o zamiarze wdowy zostania t. zw. suttee t. j. takiej, która dała się spalić na stosie wraz z ciałem męża. Wkrótce zebrał się tłum 5000 osób. Inspektor policji wraz z kilkoma policjantami napróżno starał się przekonać wdowę i jej krewnych. Z powodu wielkiej ilości obecnych nie mógł użyć siły, lecz stanął wraz z policjantami dookoła stosu. Na stosie siadła wdowa trzymając na kolanach ciało męża. W pewnej chwili, przy dzikich okrzykach: Suttee Kijai! (Chwała Suttee), suknie kobiety nagle stanęły w ogniu. Tłum zaczął szaleć, twierdząc, że suttee sama swoją wiarą spowodowała ogień. Lecz wkrótce kobieta, nie mogąc wytrzymać strasznego bólu, zerwała się i rzuciła się wraz z ciałem męża do Gangesu. Dwóch policjantów, pomimo przekleństw tłumu, rzuciło się za nią i uratowało ją.

Lecz nie zdołali odciągnąć [illegible] od miejsca całopalenia, gdyż sprzeciw[illegible] temu tłum i rodzina. Kobieta leżała więc czekając na swój los, przez dwa dni. W końcu [illegible] to miejsce zamieniło się jakby w jarmark, gdyż coraz to pełne omnibusy ludzi przybywały na widowisko. Nareszcie raniutko znowu zapalono stos, lecz policja znowu przeszkodziła wdowie rzucić się w ogień. Na miejsce przybył oficer i zaraz telegrafował po oddział zbrojny, a nawet, zanim ten się stawił, zdołano zaaresztować najbardziej podżegające osoby a wkońcu unieść na noszach biedną suttee do aresztu. Pomału tłum, szemrając rozszedł się. Niewiadomo, czy uda się wyratować ciężko poparzoną wdowę, która ma zaledwie 18 lat.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA“
Spółka z ogr. odp.